



Dzięk

12 stron

Rok VI
cena
15 gr

Pomocnik

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony dzienne 202, 747. — Telefon nocny 747.

Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. Tel. 748. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Wstydliva data

(t.) Dnia 26 listopada b. r. minęła znowu pewna wstydliva data, której śladów napróżno byśmy szukali na łamach prasy endeckiej. A przecież dnia tego przed laty dwudziestu endecja zdobyła się na czyn jakże dla niej symboliczny.

Było to w roku 1914. Od czterech blisko miesięcy świat pławił się we krwi. Wymodlona i od lat przez Polaków wyczekiwana godzina wojny powszechnej wybiła. Wojny, o którą w proroczym natchnieniu wołał nasz wieszcz narodowy, Adam Mickiewicz, a której, nie mogąc się doczekać, szereg pokoleń porywał się z bronią w rękę do nierównego boju i krwią własną dokumentował, że Ta, co nie zginęła, wciąż jeszcze żyje...

I w sierpniu 1914 roku garść młodzieży wyruszyła z Krakowa „starym ojców szlakiem“, idąc w bój o Polskę pod wodzą swego Komendanta, który życie strawił na przygotowywaniu się do tej wielkiej chwili.

Jak się zachowała podówczas narodowa demokracja, która swymi hasłami pojednawczej uległości politycznej wobec zaborców zdołała tyle szkód narobić w zbiorowej psychice narodu, że znaczna jego część początek wojny strawiła w biernym odrętwieniu?

Przedewszystkiem odsądziła od czci i wiary „strzelców galicyjskich“, którzy przez swe nierozważne wystąpienie narażają na szwank „ideę zjednoczenia ziem polskich pod berłem cara rosyjskiego“, a następnie właśnie 26 listopada 1914 roku zawiązała „Polski Komitet Narodowy“, składający się w większości swej z członków narodowej demokracji z kilku bezpartyjnych rusofilów. Komitet ten zaczął przedewszystkiem urabiać opinię społeczeństwa polskiego w myśl słynnej odezwy generalissimusa rosyjskiego, wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.

W byłym zaborze rosyjskim komitet ograniczył swą aktywność tylko do wydania odezwy, w której stwierdził m. in., że wobec zapowiedzi połączenia ziem polskich pod berłem cara „wszelkie troski i cierpienia dnia wczorajszego odeszły w przeszłość“, ale za to na terenie Małopolski, zajętej przez wojska rosyjskie, rozwinął niezwykle ożywioną działalność.

I byłaby ta działalność prawdopodobnie dla potomnych zaginęła, albo tylko słabe pozostawiła ślady, gdyby nie rewolucja rosyjska, dzięki której pewne dokumenty, trzymane zazwyczaj wstydliwie w ukryciu, zostały wydobyte z mroków archiwalnych.

W wydanej przez bolszewików książce p. t. „Stosunki rosyjsko-polskie w okresie wielkiej wojny“, znalazła się korespondencja, prowadzona pomiędzy reprezentantem „Polskiego Komitetu Narodowego“ we Lwowie, prof. Stanisławem Grabskim a wojennym gubernatorem lwowskim hr. Bobrinskim i gen. Januskiewiczem. Dowiadujemy się z niej, że prof. St. Grabski zabiegał u Bobrinskiego:

„o pozwolenie na zwołanie do Lwowa, od czasu kiedy działania wojenne uczynią to technicznie możliwym, zebrania poważnych działaczy społecznych i politycznych z powiatów i miast Galicji, w przybliżonej liczbie 100 osób łącznie z

Nota francuska w sprawie paktu wschodniego

Wczoraj złożył ją ambasador Laroche na ręce min. Becka

Warszawa, 27. 11. (PAT). W dniu wczorajszym minister Spraw Zagr. p. Józef Beck przyjął ambasadora Francji Laroche, który mu doręczył odpowiedź rządu francuskiego na resume z rozmów polsko-francuskich w sprawie projektu paktu o wzajemnej pomocy, doręczonego francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych w Genewie w dn. 27 września br.

Niezależnie od tego, czy odpowiedź francuska wniesie nowe istotne momen-

ty do dotychczasowej wymiany zdań między Polską i Francją w tej sprawie jest rzeczą oczywistą, że badanie tekstu memorandum francuskiego będzie prowadzone przez rząd polski w duchu zgodnym z przyjaznymi stosunkami, istniejącymi między Polską i Francją.

Należy się spodziewać, że jedna z najbliższych sesyj Rady Ligi Narodów da również okazję do bezpośredniej wymiany zdań między ministrem Beckiem i ministrem Lavałem.

Węgry protestują

przeciwko spełnianiu funkcji przewodniczącego Ligi Narodów przez Benesa

Genewa, 27. 11. (Pat). Delegat węgierski Eckhard przesłał wczoraj sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów pismo, w którym oświadczył, że widzi się zmuszony twierdzić, że funkcje przewodniczącego Rady wypełniane są obecnie przez reprezentanta państwa, będącego stroną w sprawie, którą Rada będzie musiała się zająć na swojej sesji nadzwyczajnej, rozpoczynającej się w przyszłym tygodniu, a mianowicie Czechosłowacji. Istotnie w swojej nocie z dn. 22 listopada br. Czechosłowacja przyłączyła się całkowicie do noty jugosłowiańskiej i oświadczyła, że sprawa ta dotyczy ją bezpośrednio. W tych warunkach delegat węgierski widzi się zmuszonym wysunąć pytanie, czy sytuacja ta nie nastęrcza poważniejszych niedogodności i czy p. Benesz nie powinien już teraz zrezygnować ze swoich funkcji przewodniczącego Rady. Benesz ze swej strony przed swoim wyjazdem z Genewy zawiadomił sekretarza generalnego Ligi Narodów, że jeżeliby Rada wpisała na porządek dzienny sesji nadzwyczajnej apel Jugosławji, to na czas dyskusowania tej sprawy zrezygnuje z kierownictwa.

Poważna sytuacja na granicy jugosłowiańsko-austrjackiej

Jugosławia zamknęła mały ruch graniczny — Austria koncentruje wojska

Berlin, 27. 11. (PAT). „Deutsche Allgemeine Ztg.“ zamieszcza wiadomość o nagłym zamknięciu przez władze jugosłowiańskie w niedzielę wieczorem małego ruchu granicznego z Austrią. Ze strony jugosłowiańskiej przepuszczono tylko osoby, które mogły się wykazać specjalnymi przepustkami, wystawionymi przez władze wojskowe.

Według informacji z tego samego źródła poufnego, w ciągu niedzieli miały odejść z Wiednia, Linczu i Burgenlandu do granicy austriacko-jugosłowiańskiej zmotoryzowane oddziały wojska austriackiego i Heimwehry. Dziennik dodaje jednak, że ze strony urzędowej wiadomości te spotkały się z zaprzeczeniem.

przedstawicielami Komitetu Narodowego w Warszawie, celem podporządkowania polskiej opinii publicznej w Galicji polityce tegoż Komitetu Narodowego.“

Na skutek tych zabiegów Bobrinski wystosował do Januskiewicza pismo, w którym m. in. pisze:

„...profesor Grabski przedstawił mnie załączoną do niniejszego pisma notatkę („zapiskę“), w której pokrótce wyłożone są te prawa, z jakich korzystała ludność Galicji pod panowaniem austriackim i szkic projektu odezwy do Polaków przy wprowadzeniu zarządu wojenno-cywilnego w Galicji, którą — zdaniem Grabskiego — należy ogłosić, ażeby ostatecznie utwierdzić wahających się Polaków, co do szczerości zamiarów rządu rosyjskiego. Z notatki dowie się Ekscelencja, że główne podstawy przyszłego samorządu Polski, zdaniem Grabskiego, sprowadza się do swobodnego używania języka polskiego, swobody wyznań oraz prawo — administracyjnej autonomji, dotyczącej wewnętrznej ustroju Polski...“

W innym liście Bobrinskiego do Januskiewicza czytamy m. in., że prof. St. Grabski:

„...prosi tylko o dwie rzeczy: 1) żeby

pozwolić na obecność na takim zebraniu dwóm przedstawicielom polskiego komitetu w Warszawie, którzy zaproponowaliby zebraniem akces do ich organizacji, 2) żebym ja w odpowiedzi na wyrażone przez nich wiernopoddańcze uczucia wypowiedział słów kilka o zamierzony polityce rządu rosyjskiego w Galicji Zachodniej. Grabski życzy sobie, ażeby społeczeństwu polskiemu w Galicji Zachodniej były ogłoszone w ogólnych zarysach, nie wdając się w szczegóły, utrzymanie tych praw, z których ono korzystało przy rządach austriackich...“

Projekt odezwy prof. Grabskiego brzmiał:

„Polacy! Zwycięskie wojska rosyjskie zajęły obecnie tę część Galicji, która według słów zwierzchniego wodza wejdzie w skład odrodzonej i zjednoczonej pod berłem Monarchji Rosyjskiej Polski. Zostaliście spowrotem połączeni z 10-ma milionami braci waszych, z którymi 100 lat byliście rozdzielni słupami granicznymi, ale z którymi zawsze uważaliście się za jeden naród.“

Po szczęśliwym, da Bóg, zakończeniu wojny będziecie z nimi tworzyli jeden polityczny organizm i łącznie z nimi będziecie korzystali ze swobód i praw narodowych, które (w żadnym wypad-

P. min. Tytus Komarnicki — delegatem Rzplitej w Genewie

(o) Warszawa, 27. 11. (Tel. wł.) Pan Tytus Komarnicki mianowany został ministrem pełnomocnym. Równocześnie powierzono mu pełnienie obowiązków stałego delegata Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów.

Polska wśród państw produkujących w lotnictwie

(o) Warszawa, 27. 11. (tel. wł.) Aeroklub Rzeczypospolitej w Warszawie komunikuje, że na zjeździe Międzynarodowego Związku Lotniczego (F. A. I.), który odbył się ostatnio w Waszyngtonie jednogłośnie przyznano Polsce prawo do czterech głosów.

Jak wiadomo, Polska od r. 1927 jest stale reprezentowana w Związku i do roku 1930 posiadała dwa głosy. Na kongresie w Kairze w grudniu roku 1930 przyznano Polsce trzy głosy. Obecnie Polska rozporządza czterema głosami, tj. największą ilością jaka może być przyznana jednemu państwu. Prawo do czterech głosów posiadają jedynie państwa produkujące w lotnictwie, jak Francja, Niemcy, Włochy, Stany Zjednoczone i obecnie Polska.

Szkoła powszechna i dom ludowy w Żuławie

(o) Wilno, 27. 11. (Tel. wł.) Ze Świącian donoszą, że zawiązał się tam komitet, który postawił sobie za zadanie wybudowanie trzyklasowej szkoły powszechnej i domu ludowego w Żuławie, miejscu urodzenia Marszałka Piłsudskiego.

Jak wiadomo, Żułów został ostatnio wykupiony przez Związek Rezerwistów, który za swój cel uważa doprowadzenie go do takiego stanu w jakim znajdował się za życia rodziców Marszałka.

Aresztowanie ks. Sapieżanki w Czechosłowacji

(o) Użhorod, 27. 11. (Tel. wł.) 23. bm. na granicy czechosłowacko-węgierskiej w słowackim Nowemmieście policja czeńska zaaresztowała księżniczkę Sapieżankę, powracającą z Węgier przez Czechy do Polski. Na skutek interwencji znanych, po 12 godzinach księżniczkę wypuszczono na wolność, zatrzymując jej jednak paszport. Księżniczka Sapieżanka zwróciła się wobec tego do konsulatu Rzeczypospolitej w Użhorodzie z prośbą o opiekę.

ku) nie będą mniejsze od tych, jakie mieliście dotychczas: język polski w szkole, w życiu społecznym i w miejscach urzędowych, prawodawstwo i administracyjna autonomia we wszystkich sprawach wewnętrznej kultury, gospodarczych i wewnętrznych urzędów; „wolność w wierze, języku i samorządzie“ Polski zapewniła wam Rosja historycznymi słowami Jego Cesarskiej Wysokości Mikołaja Mikołajewicza.“

Z dokumentów tych jasno wynika, jak małoduszną, jak pozbawioną wszelkiej wiary w siły narodu politykę w czasie wielkiej wojny prowadziła narodowa demokracja.

Ta sama narodowa demokracja, która dzisiaj uzurpuje sobie prawo do przemawiania w imieniu narodu, która usiłuje wmówić w ten naród, że tylko ona i nikt inny reprezentuje najbardziej mądrą, najbardziej celową i najlepszą dla przyszłości Państwa linię polityczną.

Jakże wymowne jest zawstydzenie naszych przeciwników i milkiwe przechodzenie do porządku nad ich „historycznymi“ datami, choćby jak powyższa.

Sytuacja gospodarcza Polski w październiku w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

Warszawa, 27. 11. (PAT). B. G. K. w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą Polski w październiku:

W związku z sezonowym ożywieniem niektórych gałęzi produkcji, w okresie sprawozdawczym trwało nadal zwiększenie zapotrzebowania pieniężnego, objawiające się w spadku rachunków czekowych i wkładów bezterminowych w bankach. Do wzrostu popytu na gotówkę przyczyniło się również wzmocnienie zainteresowania rynkiem papierów lokacyjnych. Rozwinięta na tle transakcyj pożyczkami państwowymi spekulacja spowodowała w pierwszej połowie listopada przejściowe załamanie się kursów. Przypływ wkładów oszczędnościowych trwał nadal. Operacje kredytowe na ogół nie zwiększyły się, z powodu małej podaży weksli do dyskonta. Wobec gromadzenia się wolnych funduszy banki spłacały swoje zobowiązania z tytułu redyskonta w Banku Polskim. Płatność kredytów rolnych pogorszyła się, powodując wzrost odsetek protestów wekslowych. Płatność weksli kupieckich pozostaje nadal zadawalająca.

Sytuacja rolnictwa w okresie sprawozdawczym kształtowała się niekorzystnie w związku z pewnym dość silnym spadkiem cen ziemiopłodów, jak i w mniejszym stopniu innych produktów rolnych. Obroty ziemiopłodami na rynku krajowym były niewielkie, eksport natomiast zwiększył się nieco w porównaniu z wysoką kwotą wywozu, osiągniętą w miesiącu poprzednim.

W produkcji górniczej nastąpił dalszy sezonowy wzrost wydobywania i zużycia węgla. Podobnie w przemyśle naftowym poprawiło się wydobywanie ropy oraz produkcja i sprzedaż produktów naftowych. Stan zatrudnienia w hutnictwie żelaznym zwiększył się. Sprzedaż wyrobów hutniczych na rynku wewnętrznym wykazała niewielki wzrost, eksport natomiast był mniejszy.

Utrzymując się jeszcze w październiku w związku z pomyślnymi warunkami atmosferycznymi korzystny stan ruchu budowlanego przyczynił się do utrzymania sprzedaży w gałęziach, związanych z budownictwem, zwłaszcza w przemyśle metalowym. W przemyśle włókienniczym nastąpiło sezonowe ożywienie obrotów. Stan produkcji w tym przemyśle utrzymuje się na poprzednim dość wysokim poziomie, natomiast spadek zatrudnienia zaznacza się jak zwykle o tej porze roku w przemyśle mineralnym i drzewnym.

W drodze na Jarmark

zamordowano pod Opocznią troje kupców żydowskich

Kielce, 27. 11. (PAT). Wczoraj rano na 10-tym km. od Opoczna między wsiami Przymusowa Wola a Janowem znaleziono zwłoki Ieka Mayera Kaufmana, lat 25, handlarza drobiem z Opoczna z raną postrzałową w lewym boku, dalej w odległości około 350 metrów stał wóz zaprzężony w jedno konia. Na wozie znaleziono zamordowanego Benjamin Siskinda, lat 48, handlarza skór z Opoczna z raną postrzałową klatki piersiowej i ciężo raną matkę Kaufmana — Mendle lat 60, która w drodze do szpitala w Opocznie zmarła. Zamordowani jechali na jarmark do Żarnowca.

Według informacji mieszkańców wsi okolicznych morderstwa dokonano przed godz. 7, gdyż w tym mniej więcej czasie słychać było cztery kolejno po sobie następujące strzały.

Policja zarządziła oblawę.

8 miesięcy aresztu

za niewłaściwe wyrażenie się o Marszałku Piłsudskim

(o) Września, 27. 11. (tel. wł.) Sąd Grodzki we Wrześni skazał na 8 miesięcy aresztu i polecił natychmiast zaarrestować studenta Uniwersytetu Poznańskiego Kiwoła, który na zebraniu urządzonym przez Stronnictwo Narodowe niewłaściwie wyrażał się o Marszałku Piłsudskim.

Poznańskie korporacje akademickie zawiesił Senat Uniwersytecki

(o) Poznań, 27. 11. (tel. wł.) Senat Uniwersytetu Poznańskiego zawiesił na 4 miesiące działalność 8 korporacji akademickich, z czego 7 należących do t. zw. związku międzykorporacyjnego. Zawieszono zostały: Poznań, Chrobria, Surma, Baltia, Masowia, Legja i niezwiązkowa Astrja.

Przemysł cukrowniczy rozpoczął w październiku kampanję, zwiększając produkcję w porównaniu z rokiem poprzednim.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym ożywiły się. Zwyżka nastąpiła również w obrotach towarowych

z zagranicą, dzięki czemu dodatni bilans utrzymuje się na poprzednim wysokim poziomie.

Pod wpływem czynników sezonowych liczba zarejestrowanych bezrobotnych wykazuje w drugiej połowie miesiąca niewielką zwyżkę.

Grudka ziemi z Solury

na kopiec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie

Bern, 27. 11. (PAT). W Solurze odbyła się tradycyjna uroczystość złożenia wieńca przez kolonję polską w Szwajcarii pod pomnikiem Kościuszki. Z inicjatywy towarzystwa polskiego w Bernie przy współudziale wszystkich organizacji polskich w Szwajcarii przesłano do komitetu budowy kopca im. Marszałka Piłsudskiego w Krakowie grudkę ziemi z Solury, gdzie Kościuszko spędził ostatnie swoje lata.

Widoki polsko-brytyjskiego porozumienia węglowego

— zdaniem „News Chronicle” — są bardzo duże

Londyn, 27. 11. (Pat). „News Chronicle” donosi, że po rokowaniach, trwających z przerwami szereg miesięcy, prawdopodobne jest rychłe zawarcie polsko - angielskiej umowy węglowej. W kołach oficjalnych oczekują jej podpisania w połowie grudnia. Tę dobrą wiadomość minister górnictwa Brown ma zakomunikować parlamentowi w dniu 27 bm. Min. Brown otrzymał raport od brytyjskich przemysłowców węglowych, którzy wskazywać mają na to, że osiągnięte porozumienie wystarczy, aby zaprzestać rujnącej obie strony walki konkurencyjnej. Na początku przyszłego tygodnia przybędą do Londynu polscy przemysłowcy węglowi dla sfinalizowania rokowań. Ministerstwo Górnictwa oczekuje, że następstwem umowy, której zawarcie zdaje się nie ulegać wątpliwości, będzie podrożenie ceny eksportowej węgla brytyjskiego o 2 szyl. na tonie.

Londyn tonie w powodzi dekoracji

Radosne podniecenie w stolicy Anglii z powodu ślubu księcia Kentu z księżniczką Maryną

Londyn, 27. 11. (Pat). Cały Londyn jest w stanie radosnego podniecenia z racji rozpoczynających się uroczystości, związanych ze ślubem księcia Kentu z księżną Maryną. Jakkolwiek ślub odbędzie się w czwartek, to jednak już wczoraj Londyn przybrał odświętną szatę. Główne ulice w śródmieściu, które wracać będzie orszak ślubny z opactwa westminsterskiego toną prosto w powodzi girland, kwiatów, kobierców i innych dekoracji. Ulice śródmieścia wypełnione są publicznością, która z zainteresowaniem ogląda dekoracje. W dniu samego ślubu ze wszystkich gmachów powiewać będą chorągwie, zaś wieczorem ulice będą iluminowane.

Członkowie rozmaitych domów królewskich, którzy wezmą udział w uroczystościach zaślubin przybyli już do Londynu. Wczoraj rano przybył król duński Chrystjan z małżonką. Również przybył wielki książę Cyryl z małżonką. Król i królowa norwescy są już od paru dni w Londynie.

Wczoraj wieczorem w pałacu buckinghamskim odbył się pierwszy uroczysty bankiet na cześć narzeczonych z udziałem wszystkich gości. W bankiecie wzięło udział 78 osób, którzy są członkami rozmaitych rodzin królewskich z całego świata. Dania podawane były na słynnych złotych talerzach dworu brytyjskiego.

Miejsce Ribbentropa zajmie baron von Lerener

Hitler zmienia swego „wysłannika” londyńskiego

Paryż, 27. 11. (Pat). Według pogłosek, krążących w Londynie i jak donosi korespondent „Le Petit Journal” ma udać się wkrótce do Londynu nowy wysłannik kanclerza Hitlera. Ma być nim już nie Ribbentrop, a baron von Lerener, który w roku 1919 stanął na czele delegacji niemieckiej w Wersalu po ustąpieniu Brockdorff-Rantzau. Jak zapewniają w kołach politycznych — donosi korespondent — baron von Lerener nie złoży żadnej propozycji, lecz przybywa on w celu zasięgnięcia informacji, ponieważ kwestje równości prawnej i powrotu Niemiec do Genewy nie będą poruszane wcześniej jak po plebiscycie w Zagłębiu Saary.

Sensacyjny proces w Paryżu

Ośławiony komisarz Bonny skarży „Gringoire”

Paryż 27. 11. (Pat). Proces o oszczerstwo, wytoczony przez komisarza policji Bonny tygodnikowi „Gringoire” wywołał olbrzymie zainteresowanie.

Po załatwieniu wstępnych formalności i odczytaniu aktu oskarżenia redaktor „Gringoire”, deputowany Carbuccia zięć prefekta policji Chiappa złożył sensacyjne oświadczenie, zaznaczając, że „nie zamierza korzystać z przysługującego mu prawa nie wykonalności poseselskiej, ale staje przed trybunałem. W ciężkich chwilach, jakie przeżywa Francja trzeba mieć odwagę przyjąć na siebie odpowiedzialność”. Od stycznia, br. „Gringoire” sygnalizował społeczeństwu, że w urzędzie bezpieczeństwa obok dzielnych urzędników są prawdziwi bandyci, którzy mącą życie publiczne kraju i życie jednostek. Fakty potwierdzają to zdanie. Wielu policjantów Surete Generale było zamieszanych we wszystkich skandalach, jakie wybuchły w tym roku: w aferę Stawiskiego, sprawę radcy Prince, w sprawę w Lille, w zabójstwo króla jugosłowiańskiego i ministra Barthou.

Oświadczenie to wywołało duże wrażenie.

Następnie przystąpiono do badania świadków. Proces potrwa kilka dni. Szereg świadków m. in. były minister sprawiedliwości Cheron, były premier Tardieu, były premier Chautemps nie zjawili się na sprawie.

Praga — Wiedeń

Tu antyniemieckie — tam antyczeskie demonstracje studenckie

Praga, 27. 11. (P. A. T.) W po-niedziałek rano w gmachu wydziału prawnego uniwersytetu Karola odbył się olbrzymi wiec studentów czeskich, w którym wzięło udział ponad 6.000 osób. Omawiano głównie sprawę zwrotu insygnii uniwersytetu Karola przez uniwersytet niemiecki w Pradze. W czasie wiecu nadeszła wiadomość, że rektor uniwersytetu niemieckiego oddał insygnia ministerstwu oświaty. Po zakończeniu wiecu studenci wyruszyli na miasto, jednakże policja rozpedziła ich. Po południu tu i ówdzie w dalszym ciągu odbywały się demonstracje studentów, mające charakter antyniemiecki i antysemitki. Policja stale w pogotowiu. Po południu ministerstwo oświaty uroczyste wręczyło historyczne insygnia uniwersyteckie rektorowi Drachowskiemu.

Wiedeń, 27. 11. (Pat). Demonstracje antyniemieckie w Pradze wywołały wrażenie wśród studentów wiedeńskich. Dziś w południe w auli uniwersytetu wiedeńskiego doszło do burzliwych manifestacji antyczeskich. Straż uniwersytecka wyparła studentów z gmachu. Wówczas zebrał się oni na Rinstr., gdzie jednak rozpedziła ich policja. Pewna grupa udała się przed drukarnię Vernai, gdzie drukują się dwa dzienniki czchofiłskie „Der Tag” i „Die Stunde” i tu policja zdołała rozpedzić demonstrantów. Inna grupa udała się w kierunku gmachu poselstwa czechosłowackiego, ale policja zatarasowała wszystkie przejścia na plac przed poselstwem i wyparła studentów w boczne ulice. Dokonano kilkunastu aresztowań.

Kolonizacja wschodnich połaci Rzeszy

W tym roku — 10.000 nowych zagród wieśniaczych

Kwidzyna, 27. 11. (PAT). Dalsza kolonizacja wschodnich połaci Rzeszy przewiduje na r. 1935 wybudowanie i urządzenie 10.000 zagród wieśniaczych. W związku z tem prasa tutejsza ogłasza interesujące cyfry stojące w związku z akcją kolonizacyjną. Wydatki na ten cel wyniosą około 68 milionów marek. Zużytych będzie 200 milionów cegieł, 350.000 mtr.³ drzewa, 2,5 miliona ctr. wapna i cementu. W ciągu pół roku znajdzie zatrudnienie 12.000 murarzy, 7500 cieśli, 1700 stolarzy, 15.500 robotników, 1600 kowali, zdunów, blacharzy, 3000 malarzy i dekarzy, czyli razem przeszło 40.000 ludzi, których zarobek wyniesie razem 32 miliony marek.

Mała Ameryka

Byrd odkrył 200 tys. mil. nowego lądu

Nowy York, 27. 11. (PAT). Admirał Byrd przesłał prezydentowi Rooseveltowi depeszę z Małej Ameryki, w której zawiadamia go po powrocie z ekspedycji lotniczej, iż odkrył w imieniu Stanów Zjednoczonych 200 tys. mil. nieznanego dotychczas terytorjum.

Tuluza wysiedla nudystów niemieckich

Tuluza, 27. 11. (PAT). Mer miasta Tuluzy odmówił przedłużenia pozwolenia na pobyt kolonji 50 nudystów niemieckich, którzy zamieszkali w okolicy miasta.

Zgon historyka ukraińskiego

Moskwa, 27. 11. (Pat). Po ciężkiej chorobie zmarł tu w wieku lat 68 Michał Hruszewskij, znany historyk, członek Wszechni ukraińskiej i Wszechni naukowej akademii nauk.

Hruszewskij przed wojną był profesorem historii na uniwersytecie lwowskim.

Na ciężkie kary więzienia skazano w Kownie 12 zwolenników Waldemara

Berlin, 27. 11. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna: Litewski sąd polowy skazał na karę więzienia — od 4 do 12 lat — siedem osób, oskarżonych o przygotowanie do uwolnienia z więzienia byłych sprawców zamachu na obecnego ministra spraw zagranicznych. Wśród skazanych znajduje się literat Szilejko, zwolennik Waldemara.

Wybuch miny na niemieckim okręcie wojennym

Berlin, 27. 11. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że przed kilku dniami w czasie manewrów pierwszej półfloty polawiaczy min na Bałtyku połączonych z zastosowaniem materiałów wybuchowych, dwa marynarze z załogi polawiacza min „M. 66” odnieśli ciężkie rany. Jeden z nich zmarł w szpitalu wojskowym w Kilonji.

Woda morska

zalała kopalnię japońską

Tokio, 27. 11. (PAT). W kopalni Macziszima w prowincji Nagasaki wydarzyła się wstrząsająca katastrofa, w której zginęło kilkudziesięciu górników. W czasie przebijania korytarza podziemnego pod dnem morskim sklepienie korytarza zostało przebite i woda wdarła się do wnętrza z niezwykłą siłą, zatapiając cały korytarz.

Osierociła 236 potomków

Lille, 27. 11. (Pat). W Roubaix zmarła w wieku lat 86 pani Teulemonde, żona znanego przemysłowca, pozostawiając w załobie 236 potomków w prostej linii, w cem 160 prawnuków. Rodzina p. Teulemonde, należąca do najpoważniejszych sfer przemysłowych, jest często cytowana jako przykład i wzór rodzin północno - francuskich.

Port fiński Kemi zamarzył

Helsingfors, 27. 11. (Tel. wł.). Z powodu częściowego zamarzenia port Kemi w Finlandji został dla żaglowców zamknięty. Dla słabych parowców żegluga jest utrudniona.

„Łowcy głów” terroryzują Batawie Panika wśród mieszkańców Nowej Gwinei

Londyn, 27. 11. (Tel. wł.). Donoszą z Batawji, że na południowym wybrzeżu Nowej Gwinei wybuchły rozruchy krajowców. Bandy t. zw. łowców głów terroryzują spokojną ludność w osiedlach nadmorskich. Szczególnie groźne rozmiary przybrały rozruchy w miejscowości Fak-Fak, gdzie banda, składająca się z kilkuset łowców głów napadła na posterunek policji w sile 15 ludzi. Władze wojskowe zarządziły karną ekspedycję na tereny, objęte rozruchami. Nie będzie ona jednak mogła dotrzeć na miejsce przed końcem miesiąca. Wśród mieszkańców południowego wybrzeża Nowej Gwinei wybuchła formałna panika.

Białe zęby: Odol-pasta do zębów

Dr. med. Z. Szymoński

Indjanie - ludzie pierwotni

KULTURA Z PRZED TYSIĘCY LAT. — „DOPÓKI ŻYJEMY NIEMA ŚMIERCI, GDY PRZYCHODZI ŚMIERĆ TO NAS NIEMA”. — WIARA W CZARY. — „HAYAHUASCA”. — ŻLI I DOBRZE CZAROWNICY. — „PIRIPIRI” ZAPEWNIĄ POWODZENIE W POLOWANIU. — WIEDZA INDIANINA ZAMKNIĘTA CYFRĄ 5.

Poniżej drukujemy drugą pracę dr. Zdzisława Szymońskiego, który przez 4 lata był lekarzem kolonii polskiej w Peru, a w r. 1930 odbył podróż wzdłuż całej Amazonki. W pracy tej omawia autor kulturę Indian współczesnych.

Red.

Obecne ludy pierwotne stoją poza nawiasem współczesnej cywilizacji i kultury. Kulturę współczesną i kulturę Indian dzielą okresy tysiącleci.

Na przeobrażeniu, boć niezmiernie przestępnie czasu dokonywała się ewolucja od istot najniższych do wyższych. Ewolucja ciągle dokonywana i na tem opiera się doskonalenie i postęp. Ewolucja trwa i trwać będzie i jest bardzo prawdopodobne, że stoimy przed możliwością dalszych przemian, które będą głębokie i zasadnicze.

W tej ewolucji nie wszystkie rasy czy narody brały i biorą równomierny udział.

Indjanie należą do ludów pierwotnych, które utknęły na szczeblu rozwojowym, który my zostawiliśmy za sobą kilka tysięcy lat temu.

Przyjrzenie się życiu istniejących obecnie szczepów Indian, żyjących w okresie dzikim, rzuca silny snop światła, który ułatwia zrozumienie rozwoju kształtowania się pierwszych szczebli naszej dumnej cywilizacji.

Ograniczę się do opisu dwóch szczepów: Czamas i Kampas. Religja, jako zagadnienie ustosunkowania się do Twórcy, do życia i śmierci u Indian nie istnieje, jak również pojęcie Boga.

Indianom, jak dotychczas, nie jest wiadomym, że Bóg stworzył człowieka, nie jest im także wiadomym, iż człowiek stwarzał bogów.

Kulty religijne, które przekształciły się u innych ludów na przestrzeni tysiącleci w kierunku od wielobóstwa do jednobóstwa, u nich nie podlegają żadnym przemianom, gdyż wogóle dla nich nie istnieją. Jeszcze nie dorzeli, by nad temi zagadnieniami się zastanawiać powiedzą jedni; idą odmienną drogą, powiedzą drudzy.

My nie zajmujemy stanowiska i mówimy: mniejsza o to.

Jak Indjanie ustosunkowują się do śmierci oto pytanie, które mnie interesowało przez czas dłuższy. Rozmawiałem z Indianami dorzecza Amazonki, rozmawiałem z ich wodzami i sądzę, że ustosunkowanie się ich do śmierci da się ująć w jednym zdaniu: dopóki żyjemy nie ma śmierci, gdy przychodzi śmierć to nas nie ma.

Ta obojętność w stosunku do śmierci, pogarda śmierci jakby przesadnie to określił człowiek kulturalny, jest wysocce filozoficzną, bowiem właściwie wszystko w świecie materji kryje w sobie życie i śmierć.

Czy istnieją samobójstwa u Indian? Nie, samobójstwa są nieznanne, co wynika zapewne z tego, iż nie mają oni wiary, iż „tam” będzie lepiej.

Charakterystyczną cechą plemion dzikich na pół koczujących jest to, iż nie mają zbyt dużego ładunku wierzeń. Tradycje są przechowywane raczej przez plemiona i narody osiadłe.

Niewątpliwie ten zaobserwowany przezemnie fakt wpływał decydująco na kształtowanie się charakterów i obyczajów i zaciążył na kształtowaniu się kultury.

Tam gdzie rolnictwo związane przecież z życiem osiadłym nie odgrywa większej roli, tam większe znaczenie ma myślistwo i rybołówstwo, które rzecz oczywista nie sprzyja nagromadzeniu się tradycji i wierzeń.

Namiastkiem religji u Indian jest wiara w czary. Wiara w czary jest wszczepiona głęboko w psychikę Indianina. Ludzi białych uważa się za czar-

owników. Gdy białych nie było, wszystko było dobrze, nawet rzeka płynęła w obu kierunkach i w ten to sposób natura sprzyjała Indianinowi, który mógł bez pracy wiosel przenosić się wdół lub w górę rzeki.

Hayahuasca jest to ljana, którą się tłucze i wygotowuje wraz z pewnymi liśćmi; wypicie tego płynu powoduje halucynacje wzrokowe i słuchowe. — Zwyczajem Indianie narkotyzują się całymi grupami, siadają w koło i przy blasku



Autor z żoną wśród Indian.

Indjanie szczepu Kampas uważają, że złym czarownikiem może być mężczyzna i kobieta, zaś czarownikiem czyniącym dobro może być tylko mężczyzna. Aby stać się czarownikiem — kandydat musi dokonać studjów, w czasie których musi zachowywać dietę, jeść bez soli, nie wolno mu jeść mięsa i pić alkoholu, musi unikać towarzystwa kobiet. Natomiast wolno mu się odżywiać bananami i rybami bez soli. Takie postępowanie rozwija siły, kandydat powinien pić sok tytoniowy i używać narkotyku hayahuasca, który powoduje iż nerwy stają się nadzwyczaj wrażliwe.

księżycy piją. — nadchodzą halucynacje, tańczą, śpiewają oraz krzyczą, widzą zwierzęta, żmije, tygrysy, nagie kobiety.

Indjanie przypisują tej ljanie własności wywoływania jasnowiedzenia. Zapewniane mnie, iż Indjanie w chwili podlegania działaniu narkotyku opisują z całą dokładnością rzeczy, których nie widzieli, np. życie uliczne miast, koleje, samochody i t. d.

Tak czy inaczej, jest faktem niewątpliwym, iż hayahuasca jest narkotykiem, który powoduje iż u Indianina pęka nić łącząca go z rzeczywistością.

Tubylcy uważają, iż władzę czarodziejską potęguje posiadanie posiekanych liści trującego drzewa Kałagwy.

Technika czarowania bywa różnorodna. Wśród Indian Kampas zły czarownik wyszukuje kość z resztek pożywienia człowieka, któremu chce zrobić krzywdę. Następnie kość tę rzuca w sposób niewidoczny tak, by znalazła się blisko tego, któremu pragnie zaszkodzić.

Kampowie wierzą w te czary i w obawie przed nimi, zawsze zakopują pozostałe kości swego pożywienia.

Dobrzy czarownicy są lekarzami. Leczenie odbywa się w nocy. Czarownik kadzi bolące miejsce dymem tytoniowym, potem ssie je, udaje, że coś wyciągnął i powiadamia, że to powodowało chorobę i że obecnie pacjent jest zdrow. Za leczenie płaci się tylko w tym wypadku, gdy ono się uda. Honorarium dla czarownika jest wysokie, często przewyższa znacznie honorarium lekarza w Europie.

Indjanie są przesądni i tak np., gdy wychodzą do lasu na polowanie, to aby mieć w niem powodzenie, żują liście „piripiri” i wypluwają je w lesie a śliną zwilżają swój łuk i strzały. Według ich przekonani do tak spreparowanego łuku zwierzęta same podlatują i są zabijane z łatwością.

Indjanie mają dużą wiarę w moc czarodziejską nocnych zwierząt. — Wierzą oni tak samo, jak i szetysi z dorzecza Amazonki, że śpiew ptaka „tunczi” jest pewną oznaką, iż jeden z tych co słyszeli w najbliższych dniach umrze.

Nauka, jako w pojęciu naszym wiedza uporządkowana, dla nich nie istnieje. Natomiast wiedzę nieuporządkowaną Indianin posiada, jest ona powierzoną, fragmentaryczną i sprowadza się do wiadomości niezbędnych do najprymitywniejszej egzystencji.

Wiedza Indianina jest jego znawstwem misterjów lasów tropikalnych. Zna on życie i zwyczaje zwierząt i rozróżnia je doskonale. Zna znakomicie gatunki drzew i ich własności, zna życie dżungli i rzeki, zna rośliny i ich własności.

Z arytmetyką u Kampów jest bardzo krucho. Umieją oni liczyć tylko do 5-ciu: aparo, apite, mahua, apendaneri, pirapendaneri, a wszystkie wyższe cyfry określają mianem dużo — usiejki.

Od lat 35 w służbie dziecka Fuder Bebe Szofmana

Tow. Naukowe Warszawskie

uczciło pamięć genialnej Polki

W niedzielę odbyło się w pałacu Staszica w Warszawie, doroczne uroczyste zebranie Tow. Naukowego Warszawskiego, połączone ze złożeniem hołdu pamięci Marji Skłodowskiej-Curie, honorowego członka Towarzystwa. Na podjum ustawione zostało popiersie znakomitej uczzonej.

Na posiedzenie przybyli wiceminister W. R. i O. P. prof. Chyliński, ks. kard. Kakowski, członkowie rodziny s. p. Marji Skłodowskiej, pp. drowa Dłuska, Helena Szalayowa i dr. Skłodowski oraz liczni przedstawiciele świata naukowego.

Zebrań zagałi prezes Tow. N. W. prof. W. Sierpiński, witając przybyłych przedstawicieli rządu, duchowieństwa i sfer naukowych. Mówiąc o trudnościach, z jakimi zmagają się nauka polska wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego, mówca dał wyraz zaniepokojeniu sfer naukowych projektem budżetu Państwa na rok przyszły, zmniejszającym zasiłki na wydawnictwa naukowe oraz dla instytucji naukowych w kraju o 40%. Prof. Sierpiński wyraża jednak nadzieję, że grożące nauce polskiej niebezpieczeństwo da się jeszcze odwrócić.

Po przemówieniu prof. Sierpińskiego, sekretarz generalny T. N. W. prof. Edward Loth odczytał sprawozdanie z czynności Towarzystwa w r. 1933/34.

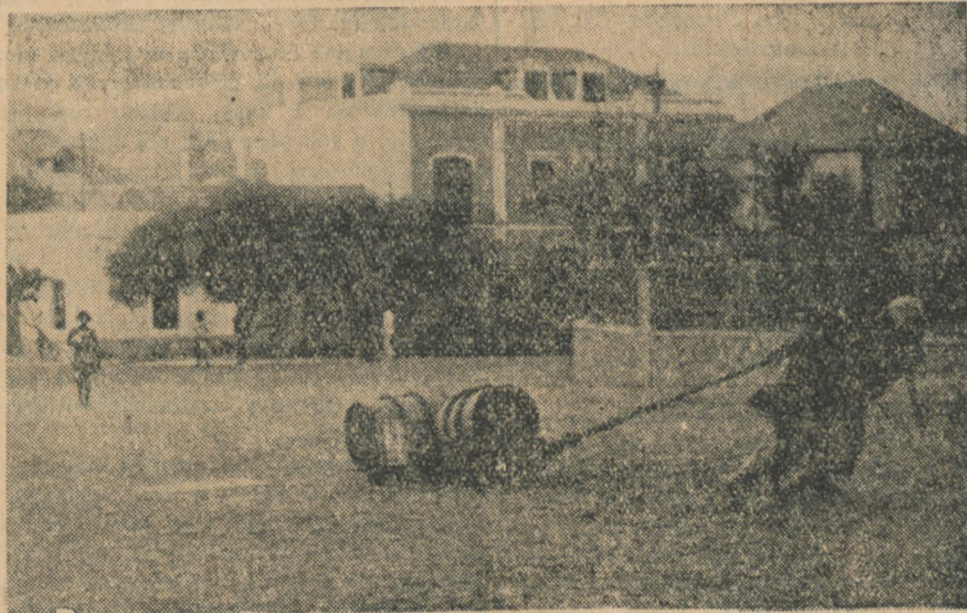
Po odczytaniu sprawozdania, w drugiej części uroczystego zebrania odbyło się złożenie hołdu s. p. Marji Skłodowskiej-Curie.

Zabrał głos prof. Sierpiński, zaznaczając, iż celem uczczenia zasług znakomitej uczzonej, będącej członkiem honorowym Towarzystwa, postanowiło ono — jako pierwsze swe zamierzenie — wybić medal pamiątkowy i wręczyć go członkom rodziny wielkiej naszej rodaczki. Prof. Sierpiński wręczył następnie trzy egzemplarze medali obecnym na sali siostram Marji Skłodowskiej-Curie

paniom Dłuskiej i Szalayowej oraz bratu dr. Skłodowskiemu.

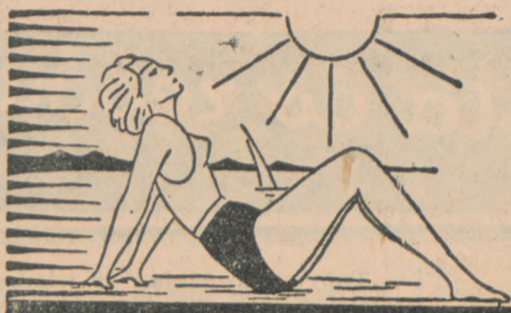
Zkolei członek Towarzystwa prof. Cz. Białobrzęski wygłosił niezmiernie interesujący wykład p. t. „Życie i działalność naukowa Marji Skłodowskiej-Curie”, w którym, przedstawivszy piękny w swej prostocie, pełnej dostojności, żywot tej „najsławniejszej kobiety naszego stulecia”, i scharakteryzowawszy ją jako uczoną i jako człowieka zobrazował epokowe znaczenie jej odkrycia dla nauki oraz dla cierpiącej ludzkości.

Z podróży „Daru Pomorza”



Zwykły środek transportu w Mindello.

Fot. M. Siroos



Uroda i zdrowie

Ś. p. Janina z Chełmickich Wybicka

Garść wspomnień z życia dobrej Polki

Razem z śp. Janiną Wybicką odeszła jedna z tych kobiet polskich, które za czasów niewoli wysoko ceniły godność narodową i niejednokrotnie ją zadokumentowały. Śp. Janina Wybicka jako córka obywatelska wyniosła szlachetne tradycje z domu rodzicielskiego — miała je wcielać w czyn, a poślubiwszy jednego z najlepszych synów Pomorza śp. Józefa Wybickiego wraz ze swym małżonkiem zawsze stała na straży ideałów polskości Ziemi Pomorskiej.

Urodzona 24 sierpnia 1872 r. w Okalewie, już jako młoda panią uczyła dzieci języka ojczystego. Przeniósłszy się później do Gdańska jako żona lekarza, zamieszkuje tam od 1900 roku porządnie. Przez lat 20 bierze żywy udział w pracy społecznej. Czynną jest w „Kolonjach Letnich”, wysyłających dzieci gdańskie do dworów polskich. Pracuje również w „Tow. Pomocy Naukowej”.

Po wybuchu wojny światowej zakłada w Gdańsku „Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny”. Niestrudzenie gromadzi odzież, przygotowuje niezliczone wysyłki, zawsze służy najlepszym przykładem obowiązkowości i pracowitości, nie szczędząc także na pożyteczne cele środków materialnych.

Lata 1916 i 1917 spędza w Szwajcarii i kontynuuje tam pracę charytatywną w Komitecie „Pain des prisoners”.

Powróciwszy do Gdańska, już za polskich czasów, pracuje w Tow. Czerwonego Krzyża, który trudni się zaopatrywaniem szpitala w Pucku. Ś. p. Janina Wybicka urządza własnymi środkami w Pucku również Kasyno Oficerskie. Podczas ofensywy bolszewickiej otwiera szwalnię we własnym mieszkaniu, gdzie szyje się bieliznę dla wojska. I znów hojnie zasila tę pracownię własnymi funduszami.

Po mianowaniu męża jej Ministrem h. Dzielnicy Pruskiej, zgłasza swe usługi jako sanitariuszka w szpitalach w Puszczykowie i na Wildzie. Z chwilą mianowania męża jej pierwszym Starostą Krajowym Pomorskim zamieszkuje w Toruniu, gdzie przez szereg lat dom ich stanowił będzie punkt zborny dla starszej i młodszej generacji Pomorza, gdzie każdy znajduje radę i poparcie, czy to w poczynaniach społecznych, zawodowych, czy rodzinnych. W Toruniu zakłada śp. Janina Wybicka Towarzystwo Białego Krzyża, pracuje w Tow. Św. Wincentego i w Internacie Kresowym w Chełmnie.

Poza oficjalną pracą społeczną pomaga bez rozgłosu wielu jednostkom zubożalej inteligencji, oraz ludziom najbardziej niefortunni.

Po śmierci ukochanego Małżonka przenosi się do córki do rodzinnego Okalewa, gdzie ostatnie kilka lat życia poświęca pracy wśród ludu okalewskiego, w Tow. Młodych Polek i Kobiet Katolickich oraz jako Prezeska Skwirleńskiej Akcji Katolickiej.

Włosów, które wypadły odzyskać się nie da

Włosów, które wypadły, odzyskać się w żaden sposób nie da. Takiego lekarstwa medycyna jeszcze nie zna. Można natomiast opóźnić wypadnięcie pozostałych włosów przez codzienne najdokładniejsze mycie głowy przefiltrowanym mydłem i gorącą wodą.

Poza tem wskazane jest nacieranie głowy 3-procentową maścią siarkową. Wcierać ją należy trzy razy na tydzień dokładnie i mocno w owłosioną skórę głowy wierać trzeba tę maść nie we włosy, ale w samą skórę, odgarniając włosy kępkami na boki. Najważniejsze jest jednak codzienne najdokładniejsze mycie skóry owłosionej dobrem mydłem i gorącą wodą.

Niejednokrotnie zadziwiała wszystkich swym hartem duszy i nieugiętością w sprawach zasadniczych, niemniej też odczuciem i zrozumieniem dla spraw publicznych. Kto miał sposobność zetknąć się bliżej ze śp. Ministrową Wybicką, poznał jej szlachetną duszę oraz jej gotowość do przysług przyjacielskich nigdy nie zapomni jej serdecznych odruchów i troskliwości.

Wszystkim przyjaciółom ciężko było rozstać się ze śp. Janiną Wybicką na cmentarzu w Mszanie, gdzie spoczęła u boku swego Małżonka. Niechaj Ojczyzna Boża zastąpi Jej tę ziemią, której dobrą była córką.

Marja E. K.

Światła i cienie hinduski

Respekt zięcia przed teściową — Mąż za 5 groszy

Utarło się zdanie, że kobiety indyjskie są niewolnicami. Gruntowniejsze zbadanie stosunków dowiodło, że mniemanie to jest błędne.

Kobiety z południowej części Indji prowadzą życie mniej zamknięte, niż ich północne siostry. Oddzielanie, strzeżenie od wzroku mężczyzn żeńskiej połowy rodziny nie jest w Intostanie zwyczajem rdzennie krajowym, lecz wprowadzili go muzułmanie.

W okolicach Travankoru naliczyć można cztery do pięciuset kast, z których każda ma swój ubiór, swe zwyczaje, obrządk i praktyki religijne.

Ciekawe są zwyczaje małżeńskie kasty Nojarów, która w Travankorze była niegdyś kasty wojowników, a obecnie należą do niej olbrzymie obszary ziemi. W tej kasty dzieci płci obojga łączone są w pary małżeńskie w śmiesznie młodym wieku.

U plemienia Kanikarów, na zachodzie Indji południowych, z prośbą o rękę panny

zwracają się nie do jej ojca lecz do stryja.

U Puluyarów lub Polarów, kasty niższej zamieszkującej zachodnie pobrzeże Indji południowych, panuje zwyczaj, który nam Europejczykom wydaje się wysoce komycznym: polega on na tem, że zięciowi nie wolno zbliżyć się do teściowej, musi on zawsze uważać, aby ich dzielila odległość conajmniej 15 metrów.

Przy zawieraniu małżeństwa w Indjach narzeczony ofiarowuje rodzinie narzeczonej koszyk zawierający dwa bałwanki, orzech kokosowy, ryż, szafran, orzech areki i betel.

U rybaków na wybrzeżu narzeczona ofiarowuje takie same podarki rodzinie narzeczonego, którego sobie kupuje w dostownym tego słowa znaczeniu. Nabytek ten nie kosztuje wiele: za męczyzną płaci jedną rupię, (około 5 groszy), jest to więc artykuł, na którego kupno łatwo sobie pozwolić.

Ubranka naszych „milusińskich”

Nieodzownymi warunkami mody dziecięcej są: prostota, wygoda, praktyczność i higiena.

Sukienki i ubranka dla chłopców robić będziemy z materiałów, które zaliczyć trzeba do rodzaju „porowatych”, a więc z trykotu, tweedu, diagonalu i z wełnianej krepy.

Choć już nastąpił chłodny i dżdżysty dzień, jednak dla dzieci (mówię tutaj o dzieckach niebędących jeszcze w wieku szkolnym), robimy ubranka w kolorach jasnych pastelowych. Gdy ktoś chce zaoszczędzić częstego prania, może wybrać kolory ciemniejsze, jak granat, zielony, brąz.

Tak praktyczne dla dzieci pidzamki bardzo ładnie wyglądają z kolorowej, barwnej flaneli o prześlicznych wzorach. Są one nadzwyczaj praktyczne, doskonale się noszą i piorą, a przede wszystkim są ciepłe.

Na ubranka domowe najlepiej przeznaczyć welwet, również doskonale piorący się i dość trwały. Krój takich ubranek będzie luźny, wygodny, niekrępujący ruchów. Ułubiony jest krój reglanowy.

Strojniesz sukienki małych dziewczynek szyjemy z welen miękkich, tafty, lub aksamitu. Przybiera się je białymi kołnierzykami i mankietkami, barwną kokardą, albo jakimś ładnym paskiem lub szarfą.

Dla chłopców strojniesz ubranko będzie składało się z ciemnych, krótkich spodni z wełny lub aksamitu, które się przypina do jasnej bluzki wełnianej.

W żadnej garderobie dziecięcej, czy to skromnej, czy obficie wyposażonej, nie może brakować ani ciepłych rajtuzów, ani ciepłego swetra, szala, zapieczki i rękawiczek. **Gen.**

Co noszą warszawianki?

(Korespondencja własna).

Warszawa, w listopadzie.

Kapryśna, jak zawsze, moda okazała się tym razem wyjątkowo względna i pozwoliła na stroje nietyle drogie, co efektowne i praktyczne. Elegancka warszawianka może mieć zaledwie kilka sukien, a wyglądać tak, jakby ich miała conajmniej kilkanaście.

Od dwu lat lansowana w Paryżu moda spódniczek i bluzek, dostosowanych do każdej pory dnia i nocy, jeszcze nie przebrzmiała, a już pojawiają się suknie wizytowo-wieczorowe, wprawiające w zachwyt pomyslową i oszczędną wykwintnością. Obok trzech spódniczek: wełnianej — sportowej, jedwabnej, półdługiej — wizytowej i długiej — wieczorowej, oraz pięciu bluzeczek: od skromnych — do strojnych z jedwabiu lub lamy — widzimy już wszędzie suknie kombinowane, które dzięki zręcznym manipulacjom, ulegają najprzedziwniejszym przeobrażeniom.

Taka np. czarna z aksamitu sukienka, demonstrowana w jednej z firm, może być z równym powodzeniem wieczorową tualetą z trenem i długimi rękawami, lub bez rękawów i bez draperji kołnierza, — albo suknią wizytową, po zdjęciu spodu z trenu i fantazyjnej pelerynki.

Inna znów czarna, wizytowa sukienka z marocainu, posiadająca kołnierz z błękitnego crepe mat i długie, szerokie rękawy, podobne lśniącem jedwabiem, na poczekaniu robi się strojną — dancinową, gdy rękawy odwinąć i spiąć wysoko, obnażyć ramiona, a kołnierz odrzucić, ukazując spore wycięcie sprzodu.

W raju sukien pozostawiona jest duża swoboda. A więc suknie w kolorach czarnych, popielatych, gris-platine, zielonych i perwenski, obcisłe, konkurują z princeskami bez paska. Spódniczki z rzucającym się lekkim kłosem u dołu, bluzki w jasnych kolorach z materji np. jedwabnej, niebiesko-szarej, przetykanej srebrnymi nićmi — moda jeszcze faworyzuje.

Obok dawnych sukien pod szyją i małych wycięć, pokazują się jednak większe — nawet bardzo śmiałe, przypominające czasy dyrektora Jatu.

Do niezwykle pięknych kreacji należą długie, powłóczyste, z lekkiej przezroczystej materji, oraz krajowe na wzór antycznej, suknie z mory lub ciężkiego jedwabiu, w stylu sprzed pięćdziesięciu laty. Bardzo szeroki np. kłoz z czarnej tafty i stanik z błaskiną w czarne i białe prążki oraz olbrzymia muś gronostajowa, tworzą śliczną tualetę wieczorową.

Futra zresztą, noszone są jako przybra-

Jeśli chcesz być piękną...

Racjonalna pielęgnacja cery tłustej

Pielęgnowanie cery tłustej, mniej wrażliwej i skłonnej do zmian i zmarszczek, wymaga codziennego mycia twarzy wodą ciepłą, a raz na tydzień gorącą, lub okładów przemiennych. Ustawiamy dwa naczynia — jedno z gorącą, drugie z zimną wodą — następnie maczamy ręcznik w jednej i drugiej naprzemian, szybko przykładając go na twarz. Zabieg taki należy stosować raz na dziesięć dni, najwyżej do 10 minut, zaczynając kolejkę na wodzie gorącej, a kończąc na zimnej.

Przy bardzo dużych wydzielinach tłuszczu dodajemy płaską łyżeczkę od herbaty boraksu, lub sody. Często stosowana woda ciepła czyni skórę elastyczną, podnieca powierzchowny obieg krwi i sprawność mięśni w skórze.

Stosowanie parówki, jako środka kosmetycznego do usuwania nieczystości, zalegających w porach skóry, może być zalecane tylko bardzo rzadko (najwyżej co dziesięć dni) i ostrożnie, bo choć oddaje dobre usłu-

gi, gdy chodzi o „oddechanie” skóry, która wskutek gorąca, otwierającego pory łatwo wydziela wszystkie nieczystości, lub w wypadkach, gdy cera jest bardzo tłusta, skłonna do węgów i pryszczy, albo szara, ziemista lub anemiczna, jednak parówka stale używana (i nadużywana) chociażby z następującym zmywaniem zimną wodą, działa w niedługim czasie niekorzystnie i upośledza jedność skóry.

Parówkę twarzy można urządzić w domu bez specjalnego aparatu w sposób następujący: przed rozpoczęciem zabiegu przygotować prześcieradło kąpielowe oraz dwa krzesła; na jednym umieszczamy miednicę średniej wielkości, drugie przeznaczone do siedzenia umieszczamy naprzeciwko, aby można było wygodnie pochylić się nad miednicą. Po zagotowaniu wody w imbryku (o pojemności najmniej trzech litrów), wlewamy wrzątek do miednicy, następnie pochylamy się nad nią nisko, zarzucamy na głowę prześcieradło, które musi szczerlnie obejmować miednicę, aby para nie wydostała się na zewnątrz. Parówka powinna trwać najwyżej 10 minut.

Po skończonym zabiegu należy dokładnie wytrzeć twarz watą umoczoną w zwykłej, czystej wodce 45 proc., która wzmacnia mięśnie oraz działa ściągająco na rozszerzone wskutek gorąca pory.

Przy nadmiernej tłustej cerze najwłaściwsze są mydła alkaliczne. Przestrzegać należy przed samorzutnym stosowaniem mydeł leczniczych, bez porady lekarza. Dla cery mniej tłustej i normalnej zalecamy mydło przetłuszczone, aby równocześnie natłuszczało skórę, ponieważ działanie mydła jest połączone wogóle z pewnym nadmierem odłuszczeniem i wysuszeniem.

Dr. E. U.

Dział kobiecy w audycjach Polskiego Radja

Inowacją w dziale audycji Polskiego Radja dla kobiet są audycje, wprowadzone w godzinach przedpołudniowych, przeznaczone dla kobiet niepracujących zawodowo, pań domu, które po wyjściu męża do zajęcia, dzieci do szkoły, o tej właśnie porze mają chwilę wolną dla siebie i mogą słuchać radja. Obok zwykłego programu, który uwzględnia w tym dziale domownictwo, kulturę życia codziennego, współżycie członków rodziny, wychowanie dzieci i t. p. wprowadzony został w programie zimowym cykl pogadanek dla młodych matek — wskazówki z zakresu higieny dziecka do lat 7-iu. Cykl ten prowadzony jest przez lekarzy kliniki dziecięcej w Warszawie.

Od grudnia rozpocznie się cykl pogadaniek wychowawczych. W pogadankach tego cyklu omawiane będą najnowsze prądy wychowawcze, udzielane będą wskazówki rodzicom w sprawie samokształcenia, w zakresie zagadnień wychowawczych, poruszane będą trudności wychowawcze dotyczące dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym, ilustrowane przykładami z życia.

W najbliższym czasie rozpocznie się również cykl pogadaniek z dziedziny higieny kobiety oraz kosmetyki, prowadzony przez lekarkę specjalistki.

nia nietylko sukien, kostjumów, zakietów i płaszczów, ale nawet głowy.

Płaszcz trois-quart, o gładkich rękawach i prostym kroju, ze skóry złotej pantery, wiązany pod szyją apaszką z lutrów, a do tego śliczny, kragły toczek czy turbanik (escarget), a nawet kołpaczek również z lutrów — dają trochę ekscentryczną, lecz piękną całość.

Do najmłodniejszych przybrań futrzanych należą wspomniane lutry, karakuly i całe kołnierze z rys i lisów.

Rękawiczki warszawianki noszą zamsozwe, z glazurowanej skórki a nawet welurowe (do wieczorowych sukien) — wszystkie z długimi mankietami. Często spotyka się mankiety ozdobne w naszytciu pendant do torebek i pantofli.

Pantofle najwięcej kłopotu sprawiają pięknej pani. Jaszczurka ustępuje z mody, pozostają krokodyle, renifery i różne zamiesz. Rewelacją natomiast są czarne futerka cięte, z których buciuk wygląda, jak z aksamitu. Fasony — sportowe o szerokich noskach, na słupkach, popołudniowe i wieczorowe na bardzo wysokich obcasach.

Warszawianki zastanawiają się obecnie nad tem, czy nie nosić, na wzór paryżanek, do balowych sukien na gołe nóżki sandałków ze złotej i srebrnej skórki lub brokatu. **Marthe.**

Izba ustawodawcza zamiast parlamentu Reforma parlamentarna w Austrii — Tworzenie stronnictw i klubów będzie zakazane

„Wiener Zeitung“ ogłasza regulamin obrad austriackich ciał ustawodawczych. Zamiast dotychczasowej nazwy „parlament“ otrzymają wszystkie ciała ustawodawcze zbiorową nazwę „izba ustawodawcza“ (Haus der Gesetzgebung).

Posiedzenia sejmiku związkowego będą jawne, natomiast czterech ciał doradczych-tajne. Tworzenie klubów i stronnictw będzie zakazane. Maksymalny czas przemówień wynosić będzie godzinę. Przewodniczący może skrócić ten czas do 10 minut.

Poseł będzie mógł zabierać głos w jednym i tym samym przedmiocie tylko dwa razy. Wnioski muszą być zgłaszane na piśmie. Wnioski, które obciążają budżet, mogą być poddawane pod obrady tylko, gdy będą zawierały propozycje co do pokrycia. Przewodniczący może usunąć wnioski, które, zdaniem jego, opóźniają obrady. Odwołania od tej decyzji niema.

Każde zaburzenie obrad karane będzie przez przewodniczącego wezwaniem do porządku, ewentualnie wykluczeniem z jednego lub więcej posiedzeń. Ponadto dopuszczalne są dochodzenia karno sądowe. Jeżeli poseł ukarany nie opuści sali, jeżeli poseł krótkiego wezwania przewodniczącego, traci swój mandat.

Uniewinniony od zarzutu defraudacji 150 milionów dolarów

Samuel Insull z przestępcy staje się chicagoskim bohaterem

Jak już wczoraj donosiliśmy, trwający od 1 października proces przeciwko Samuelowi Insullowi, który poprzedziła dramatyczna ucieczka zbrankrotowanego magnata na Morze Śródziemne i wydanie go władzom amerykańskim, niespodziewanie zakończył się uniewinnieniem Insulla i jego 16 współoskarżonych towarzyszy.

Wiadomość ta wywołała w Londynie

olbrzymie wrażenie. Insulla oczekują co prawda jeszcze dwa inne procesy, ale chodzi w nich już o sprawy nie tak doniosłe, jak w procesie obecnym, w którym Insull oskarżony był o **sprzeniewierzenie depozytów swych akcjonariuszy na sumę 150 milionów dolarów** i o narażenie akcjonariuszy na straty, sięgające **jednego miljarða dolarów**.

Lawa przysięgłych, składająca się z 12 członków, głosowała — jak donoszą — 3 razy zanim wydała jednomyślny werdykt uniewinniający. W pierwszym głosowaniu 9 przysięgłych głosowało za uniewinnieniem a trzech przeciwko, w drugim głosowaniu 11 było za uniewinnieniem a 1 przeciw, w trzecim głosowaniu wszyscy 12 opowiedzieli się za uniewinnieniem.

Wyrok przyjęty został przez licznie zebraną publiczność entuzjastycznie (!) i Insull jest dzisiaj przedmiotem gorących objawów życzliwości i sympatii ze strony całego Chicago, w którym cieszy się on olbrzymią popularnością.

Rocznica pogromu armii Denikina

Radek podkreśla pokojowość ZSRR

Z okazji jubileuszu zwycięstwa armii czerwonej nad Denikinem, a Radek pisze w „Izwiestjach“, że ponowna interwencja mocarstw jest niemożliwa, brak bowiem wewnątrz Z. S. R. R. elementów, na których pomoc ewentualni interwencji mogliby liczyć. Zdaniem Radka, możliwa jest jedynie regularna wojna grupy mocarstw przeciwko ZSRR, mająca na celu nie zmianę ustroju w Sowietach, lecz oderwanie części terytorjum.

Wejścia taka musiałaby wywołać wojnę

światową. Analizując sytuację międzynarodową, autor wątpi w możliwość sołidarnego wystąpienia mocarstw przeciwko Sowietom, wyrażając przytem przypuszczenie, że ewentualnych napastników czeka przegrana na froncie i rewolucja na tyłach.

Ze swej strony autor z naciskiem podkreśla, że wojna jest dla realizacji celów politycznych ZSRR zupełnie niepotrzebna i że ZSRR pragnie jej za wszelką cenę uniknąć.

Autożyro - samolot przyszłości

Przed 14 laty, jeden z czołowych konstruktorów hiszpańskich, inż. Joan de la Cierva próbował swój nowy, olbrzymi samolot, przeznaczony dla lotnictwa bombardującego. Niestety, próba ta skończyła się wręcz tragicznie, gdyż samolot uległ całkowitemu rozbiciu, a konstruktor jego inż. Cierva, który go oblatywał, niemal cudem uniknął śmierci. Przyczyną katastrofy była utrata szybkości samolotu na skutek wadliwego działania silnika. Katastrofa ta była bodźcem dla Ciervi do dalszej pracy.

Postanowił on wynaleźć tego rodzaju samolot, dla którego utrata szybkości nie groziłaby katastrofą. Zadanie to było niezwy-

kle ciężkie, gdyż należało wyjść z zupełnie nowych założeń, a całą konstrukcję samolotu oprzeć na zupełnie innych zasadach. Kilka lat trwała praca, konstruktor przeprowadził niezliczoną ilość doświadczeń, aż w końcu udało mu się całe zagadnienie pomyślnie rozwiązać. Cierva doszedł wreszcie do takiej konstrukcji samolotu, który w locie nie przedstawia niebezpieczeństwa przy każdej szybkości poziomej. Utrata szybkości w locie i związane z nią katastrofy zostały wyeliminowane. Inż. Cierva zbudował szereg samolotów, lecz dopiero piątą z kolei mógł samolotnie utrzymać się w powietrzu i przeżyć wszystkie próby z

dotatnim wynikiem.

Autożyro już swoim wyglądem bardzo się różni od normalnego płatowca, nie posiada ono bowiem zupełnie skrzydeł, które zostały zastąpione drugą śmigłą. Dodatkowa śmigła jest umieszczona na osi prostopadłej do osi podłużnej samolotu i w zasadzie nie jest napędzana motorem. Składa się ona z czterech ramion przytwierdzonych do swojej osi, lecz również i prostopadłe do niej. Jest to konieczne, gdyż w ten sposób okazało się, że najłatwiej można uniknąć oddziaływania żyroskopowego, które wprowadza pewne komplikacje. Rotor, to jest obsada z dodatkową śmigłą porusza się samoczynnie wskutek ruchu poziomego,



Garnitur, czapeczka i szal z miękkiej barwnej włóczki jest niezbędnym uzupełnieniem zimowego płaszczka sportowego każdego dziewczęcia.

40 gości królewskich przybyło już do Anglii na ślub ks. Kentu

W uroczystościach weselnych księcia Kentu z ks. Mariną wezmą liczny udział przedstawiciele rodzin królewskich. Na 70 zaproszonych gości królewskich przybyło już 40. Od czasu koronacji króla Jerzego jest to pierwszy tak liczny zjazd gości królewskich w Anglii.

W kilku wierszach

Rada ministrów Czechosłowacji uchwaliła projekt ustawy o **PRZEDŁUŻENIU CZASU SŁUŻBY WOJSKOWEJ** z 14 miesięcy do 2 lat. Projekt ten zostanie niewątpliwie uchwalony przez parlament w ciągu bieżącego tygodnia.

Czeski minister opieki społecznej, przemawiając w komisji budżetowej, oświadczył m. in., że od roku 1928 zlikwidowano w Czechosłowacji **644 FABRYKI**. Ogółem nie pracuje 1.158 fabryk. Ilość pracujących robotników wynosiła w r. 1928 — 1.005.000, obecnie pracuje tylko 655.000.

W toczących się od szeregu miesięcy procesach przeciw wielkiej **BANDZIE PODPALACZY**, działających w różnych okolicach Pomorza niemieckiego, skazano dotychczas 12 osoby na kary ciężkiego lub zwykłego więzienia. Główny oskarżony Papenfuss skazany został na 32 lata ciężkiego więzienia.

Skutkiem obsunięcia się nasypu kolejowego **WYKOLEIŁ SIĘ** w pobliżu stacji Reichertshausen w Niemczech pociąg osobowy Ingolstadt—Monachium. Dwa ostatnie wagony pociągu wyrzuciły się, przyczem 7 osób zostało lekko rannych.

Regent Horthy mianował **PREZYDENTEM BUDAPESTU** dr. Eugenjusza Sipocza, dotychczasowego wiceprezydenta miasta.

W Liege w Belgii w sklepach spółdzielni socjalistycznej z towarami włókienniczymi i galanterią wybuchł **GROŹNY POŻAR**. Wobec rozszerzania się ognia, policja ewakuowała sąsiedztwo domu. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą kilka milionów franków.

Rząd włoski **PODNIÓSŁ STOPĘ DYSKONTOWĄ** z 3 na 4 proc., a stopę procentową z 3 i pół na 4 i pół procent. Nowe normy obowiązują od 26 bm.

Zmarła nagle w Durazzo **KRÓLOWA SARDZIA**, matka króla Albanii. Żyłki królowej przeważnie będą do Tanjoli.

Wyspy pływające na Atlantyku bazami ruchu lotniczego

Bleriot, jeden z twórców lotnictwa o komunikacji powietrznej pomiędzy Europą i Ameryką

Słynny konstruktor samolotów Bleriot na śniadaniu wydanem na jego cześć przez Klub Amerykański w Paryżu celem uszczenia 25-lecia przelotu nad Kanałem la Manche oświadczył, iż marzy obecnie o rzuceniu lotniczego mostu między Paryżem a Nowym Jorkiem przez stworzenie pływających wysp na oceanie.

Mówca sądzi, że w tym kierunku technika uczyniła już znaczne postępy

tak, iż możliwe jest stworzenie zupełnie bezpiecznych pływających wysp, co przyczyniłoby się do wzmożenia ruchu turystycznego między Europą a Ameryką. Bleriot twierdzi, że z ruchu turystycznego możnaby osiągnąć dochód roczny, wynoszący około 80 milionów fr., a z przewozu poczty 90 milj. fr.

W śniadaniu tem jak donosi „Le Jour“, wziął również udział gen. Perching.

Miniaturowa łódź podwodna osiąga szybkość prawie 10 km na godzinę



Na jeziorze w okolicy Chicago odbyły próby z nowowynalezioną miniaturową łodzią podwodną. Przypomina ona dużą metalową rybę, długości 3½ metra, wagi 500 kg. Ta jednoosobowa łódź rozwija szybkość

do 10 km. na godzinę, posiada zanurzenie ponad pięć metrów. We wnętrzu jej znajduje się miejsce dla kierowcy, który siedząc zupełnie wygodnie kieruje łodzią. (tr.)

35 tysięcy kilometrów w ciasnych pantofelkach Oryginalne sposoby zarabkowania w Londynie

W wielkim mrowisku ludzkim, jakim jest Londyn, istnieje cały szereg oryginalnych i niezwykłych zajęć. Znany jest np. szeroko w kołach towarzyskich pewien gentleman, który otrzymuje rekordową ilość za prośbą na śniadania i obiady, w których uczestniczy jednak zupełnie bezinteresownie. Rola jego polega na tem, że jest 14 przy stole, gdy ilość gości wynosi fatalną trzynastkę.

Pan ów należy do zuboższej rodziny arystokratycznej i odznacza się wysokiemi zaletami towarzyskimi. Prócz wygrodzenia

w naturze, za jakie możnaby uważać zjedzone posiłki, otrzymuje on także 2 funty strl.

Z pomiędzy innych oryginalnych profesyj wymienić należy zawod pań, których zajęcie polega na rozchodzeniu nowych i trochę niewygodnych pantofli. Panie te chodzą po 20 km. przeciętnie dziennie. Rekordzistką w tym jedynym w swoim rodzaju zawodzie jest niejaka miss Roberts, która w ciągu 7 lat pracy przebyła 35.000 km. Nośni ona przymocowany do nogi pedometr, tj. aparat miniaturowej wielkości, który rejestruje przebytą drogę.



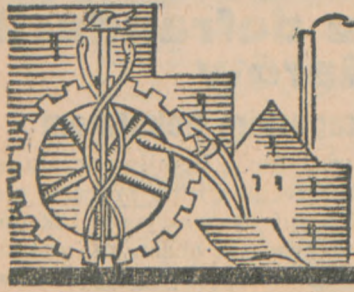
Pierwszy dystansowy lot autożyro.

powodowanego przez silnik lotniczy zaopatrzonej w normalne śmigło. Poruszający się rotor powoduje wytworzenie się siły wyporu, która utrzymuje autożyro w powietrzu.

Z chwilą, gdy szybkość lotu zmniejsza się, co w normalnym płatowcu mogłoby grozić katastrofą, śmigła rotoru zajmują nieco inne położenie i autożyro lekko zaczyna opadać, nadal jednak utrzymując się w powietrzu i w locie. Z chwilą, gdy szybkość lotu zmniejszy się prawie do zera, czyli praktycznie rzecz biorąc, autożyro naprzedz prawie, że nie będzie się posuwało, znacznie powoli opadnie do dół, tak, jak spadochron, z szybkością daleko mniejszą, niż spadochron. Bezpieczeństwo więc jest kompletne. Olbrzymi stopień bezpieczeństwa i duża „nieczułość“ na błędy pilota spowodował, że prawie wszystkie szkoły lotnicze w Stanach Zjednoczonych zaopatrzone są w autożyro, zmniejszając w ten sposób wypadki spowodowane błędem pilotowaniem do minimum.

Do dalszych zalet autożyro należy niewrażliwość na podmuchy wiatru, prądy i wiry powietrzne, gdyż dzięki specjalnemu umocowaniu śmigła rotorowej reakcja burzliwego powietrza jest automatycznie kompensowana. Szybkość narazie autożyro ma nieco mniejszą, niż nowoczesne samoloty z powodu większych oporów szkodliwych, jakie daje dodatkowa śmigła, ale wzamian za to mała, bo sięgająca do 25 km/godz. szybkość lądowania pozwala na dogodne siadanie. Jeżeli jeszcze weźmiemy najważniejszą zaletę autożyro, a mianowicie prawie pionowe lądowanie, to otrzymamy taki efekt, że lądować możemy pośrodku miasta na małym placu otoczonym wysokimi budynkami.

Autożyro początkowo budowane w postaci małych samolotów, obecnie jest wykonywane jako samolot duży, przeznaczony do celów komunik. Przy pomocy autożyro jest obsługiwana jedna z linii komunikacyjnych w Niemczech. Doskonałe wyniki daje autożyro w zastosowaniu jako samolot sportowo-turystyczny, gdyż łatwy i bezpieczny w pilotażu pozwala oprócz tego na lądowanie w każdym niemal terenie. Wielkie zalety aerodynamiczne i duże bezpieczeństwo lotu pozwalają przypuszczać, że z biegiem czasu, gdy autożyro będzie mogło sprostać normalnemu płatowcowi w szybkości, w komunikacji lotniczej i sporcie zajmie ono wiodące miejsce.



Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse.

„Żółte niebezpieczeństwo“ gospodarcze Potworny wyzysk klasy robotniczej podstawą „dumpingu“ japońskiego

Oddawna już prasa europejska wskazywała na t. zw. „żółte niebezpieczeństwo“, mające polegać na zbrojnym zalewie Europy przez ludy mongolskie.

Dzisiaj to niebezpieczeństwo przybrało nieco inne formy, bardziej pokojowe, ale w skutkach niemniej groźne. Wyraża się ono w rywalizacji na polu ekonomicznym, podjętej w sposób nader agresywny przez Japonię na wszystkich rynkach światowych.

Wzrastająca wciąż ludność Japonii, będąc mało uzdolnioną do aklimatyzacji w obcych krajach, nie mogąc liczyć na możliwość wyżywienia się z pracy na roli, zmuszona była wzięć się do intensywniej pracy w przemyśle, produkując przedewszystkiem na eksport.

Rok 1929, który upamiętnił się w dziejach wybuchem niebywałego przesilenia gospodarczego na całym świecie, zaznaczył się w Japonii olbrzymim wzrostem produkcji, której 60 proc. lokuje na rynkach zagranicznych. W Europie ukazały się masowo japońskie wyroby włókiennicze, zabawki, rowery, zegarki, galanteria i t. p., a ceny tych wyrobów, mimo kosztów transportu i ceł, wytrzymują wszelką konkurencję.

Jak należało oczekiwać, podniósł się ogólny krzyk przeciwko „dumpingowi“ japońskiemu.

Wyraz ten należy do najbardziej dwuznacznych, w jakie obfituje żargon handlowy, zwykle służył on do określenia metody, polegającej na sprzedawaniu produktów przemysłowych taniej na rynkach zewnętrznych, niż wewnętrznych, a nawet czasami po cenach niższych od kosztów produkcji. Dzisiaj mianem „dumpingu“ określa się wszelką konkurencję, nietylko nielojalną, ale — nawet poprostu — zwycięską.

Czy postępowanie Japonii nazwać można nielojalnym?

Odpowiedź musi brzmieć: i tak i nie. Trzeba przyznać, że Japonia potrafiła jak nikt inny zorganizować swój wielki przemysł włókienniczy i metalurgiczny, a także uregulować swą nieprawdopodobnie różnorodną produkcję rzemieślniczą. Potrafiła ona lepiej, niż ktokolwiek inny przystosować się do tej najliczniejszej kategorii spożywców, która poszukuje przedewszystkiem produktów tanich. Jeżeli zaś chodzi o rynki Chin, Indji i Australji to Japonia znajduje się tam w sytuacji uprzywilejowanej.

Ale obok tych, nader szacownych czynników konkurencyjnych Japonia nie waha się stosować „dumpingu“ walutowy i społeczny, przeciwko czemu można i należy się bronić. Waluta Japonii, zdeprecjonowana od 1931 r. o 60 proc., stanowi premję dla eksporterów, dzięki zaś specjalnie przychylnym warunkom

japońscy importerzy surowców nie na tej dewaluacji nie stracili, gdyż ceny tych surowców spadły równocześnie i w tym samym stopniu, co jen. Nie należy przytem zapominać, że Japonia zdobyła sobie pierwszorzędną rezerwar surowców w Mandżurji i Jeholu.

Japoński „dumping“ społeczny polega na potwornym wprost wyzyskiwaniu pracy kobiet i dzieci. Na warunki, w jakich one pracują, nie zgodziłby się za-

den robotnik europejski i dlatego kraje, które nie żałują wysiłków, by utrzymać na stałym poziomie swoją walutę, kraje, których klasa robotnicza uzyskała przysługujące jej prawa, mogą i mają obowiązek bronić się przeciwko wtargnięciu na swoje rynki wytworów produkcji, opartej na zlekceważeniu najelementarniejszych potrzeb człowieka pracującego.

R. P.

Polski eksport trzody, bydła, koni i baranów

Według danych sekcji dla eksportu żywcami i mięsami przy Polskim Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych w październiku wywieziono z Polski żywej trzody chlewnej ogółem 12.510 sztuk wagi przeszło 1.800 tys. klg. i za ilość tę uzyskano blisko 1.300 tys. zł. Natomiast w październiku r. ub. wysłaliśmy zagranicę żywej trzody 12.121 sztuk, wagi 1.210 tys. klg. i uzyskaliśmy 883.709 zł.

Jak wynika z tych cyfr, eksport żywej trzody wzrósł o 582.431 klg., pod względem wartości zaś o 402.000 zł.

Bitej trzody wywieźliśmy w październiku r. b. ogółem 2.261 sztuk wagi 153.402 kilogramy, uzyskując za tę ilość 101.278 zł. W październiku r. ub. natomiast wywieźliśmy 2.023 sztuki trzody bitej, wagi 125.893 klg. i uzyskaliśmy 114.993 zł. W tej pozycji zatem przy wzroście wywozu nastąpił spadek wartości i zysku.

Bydła wywieźliśmy w październiku r. b.

ogółem 656 sztuk, wagi 250.815 klg., uzyskując ogółem 69.471 zł. W październiku r. ub. natomiast bydła zagranicę nie wywoziliśmy wcale. Rynkiem zbytu naszych cieląt bitych w październiku w r. b., zarówno jak i w październiku r. ub. była Austria. Wywieźliśmy tam 777 sztuk bitych cieląt, wagi 42.472 klg. za sumę 25.034 zł., podczas, gdy w październiku r. ub. eksport bitych cieląt wyniósł 882 sztuk, wagi 47.160 klg. i wartości 40.307 zł.

Rozwijał się również eksport baranów bitych, których wywieźliśmy w październiku r. b. do Austrii 1.014 sztuk o wadze 17.750 klg., za które uzyskano 5.700 zł. Do Francji w tym czasie wywieźliśmy 649 kwintali baraniny.

Eksport koni żywych w październiku wyniósł 889 sztuk, wartości 160.000 zł., z których 268 sztuk wywieziono do Austrii, 52 szt. do Włgi, 151 sztuk do Danji, 310 sztuk do Holandji, oraz 37 sztuk do Niemiec.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe RYNEK JAJ.

Ceny jaj na naszym rynku krajowym w ostatnim czasie wykazywały przy małej podaży i mocnej tendencji. Nieznaczna podaż tłumaczy się wyłącznie charakterem naszej produkcji: znajduje się ona przeważnie w rękach drobnej własności, z nastaniem więc chłodniejszej pory silnie się kurczy. Z tego też względu towar gwarantowanej świeżości jest b. poszukiwany i wysoko płacony, tak dalece, że bardzo często wywóz nie kalkuluje się całkiem, gdyż w kraju można było uzyskać za towar dobre ceny wyższe, aniżeli na rynkach zagranicznych. Zauważyć przytem należy, że jaj chłodzonych, wapnowanych, oraz „spekulowanych“, tj. przetrzymywanych przez samych producentów od czasu lepszej ceny, na rynku naszym jest dosyć. Poszukiwany jest natomiast towar świeży.

NA BEKONOWYM RYNKU LONDŃSKIM TENDENCJA MOCNA.

Według wiadomości otrzymanych przez organizację przemysłu bekonowego, na rynku londyńskim panowała w ostatnich dniach znowu tendencja mocna na bekony, jednakże wobec zasygnalizowania większych transportów z Kanady, notowania giełdowe nie uległy narazie zmianom. Giełda londyńska notowała ostatnio za centnar bekonu w szylingach: polski — 81, szwedzki 82—83, duński 82—86, holenderski 80—84, estoński 81—82, łotewski 80—81, litewski 80—82.

Wobec ożywionego zapotrzebowania na szynki peklowane ceny polskiego towaru znów wykazywały i osiągnęły cenę 80 szylingów za centnar. Za szynki w puszkach płacono po 15 pensów za 0,45 kg.

REKORDOWY WZROST EKSPORTU Z POLSKI DO PALESTYNY.

Według danych cyfrowych, Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej, obroty handlowe między Polską a Palestyną rozwijają się pomyślnie. Eksport z Polski do Palestyny stale wzrasta i w ciągu 10-ciu miesięcy r. b. przedstawiał wartość 7.576 tys. zł., podczas gdy w tym samym okresie r. ub. wyniósł 4.637 tys. zł. Import polski z Palestyny w ciągu wymienionego okresu wynosił 904 tys. zł., podczas, gdy w tym samym okresie r. ub. przedstawiał wartość 516 tys. zł.

10 MILJONÓW METRÓW TOWARÓW W ŁODZI ZAMROZONYCH.

Ożywienie na rynku włókienniczym Łodzi, wyrażające się znacznym zwiększeniem obrotów handlowych odbiło się korzystnie również i na sytuacji finansowej przemysłu i handlu włókienniczego. Z drugiej jednak strony niektóre fabryki oraz większe przedsiębiorstwa hurtowe posiadają bardzo poważne sumy, uwięzione w większych par-

tach towarów letnich. Według dość szczegółowych obliczeń w składach fabrycznych przemysłu włókienniczego oraz u większych hurtowników tej branży pozostało niesprzedanych około 250.000 sztuk towarów letnich. Stanowi to ogółem około 10 milionów mtr. tkanin, co stanowi sumę około 5 milionów zł. Zamrożenie tej kwoty utrudnia wciąż jeszcze sytuację finansową włókiennictwa, której wyrazem jest stały brak płynnych zasobów gotówkowych.

PRZEMYSŁ RADJOTECHNICZNY PRZYGOTOWUJE WYTWORZENIE POPULARNEGO ODBIORNIKA.

Na terenie przemysłu radjotechnicznego, zrzeszonego w Związku Przedsiębiorstw Elektrycznych odbywają się od dłuższego czasu obrady nad wytworzeniem popularnego i przystosowanego całkowicie do warunków polskich radjoodbiornika.

W pracach tych bierze udział pięć największych wytwórni polskich.

Nowy radjoodbiornik ma być skonstruowany wyłącznie z części, wytworzonych w kraju. Według projektu cena jego ma wynosić od 130—140 zł za radjoodbiornik dwulampowy, obliczony przedewszystkiem na odbiór stacji krajowych i w pewnym stopniu również stacji zagranicznych. Inicjatorzy projektują wytwarzanie już w pierwszym roku zgórą 60.000 aparatów, w następnych zaś po 100.000.

Zagraniczne

OŻYWIENIE W PRZEMYSLE FUTRZARSKIM W LIPSKU.

Wobec rozpoczęcia sezonu zimowego, nastąpiło w lipskim przemyśle futrzarskim znaczne ożywienie zarówno w handlu hurtowym, jak i detalicznym. Największym popytem cieszą się skórki jagnięce, zrebce (także dobre imitacje), amerykańskie opasy, piżmowce i skórki królicze, a poza tem srebrne lisy. Zainteresowanie innymi gatunkami jest nieco mniejsze.

Wybitnie niekorzystnie przedstawia się natomiast dziedzinie przemysłu uszlachetniającego, a to z powodu zupełnego braku zamówień zagranicznych i prawie całkowitego zaniku eksportu.

EKSPANSJA ANGIELSKA NAD BALTYSKIEM.

W najbliższym czasie rząd angielski podejmuje na szeroką skalę propagandę konsumpcji towarów angielskich w krajach nadbaltyckich. W tym celu sformowana została ruchoma wystawa produkcji angielskiej w pociągu, złożonym z 20 wagonów. Pociąg-wystawa zatrzyma się przez dłuższy czas w Kownie, Tallinie i Rydze. Wystawa zawierać będzie w głównej mierze wyroby przemysłu maszynowego oraz włókienniczego.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWA - TOWAROWA W BYDGOSZCZY.

z dnia 26 listopada 1934 r.

Zyto 13,75—14; Pszenica standartowa 15,75—16,25; Jęczmień: browarowy 20,25—20,75; jednolity 17,25—17,75; zbiorowy 16—16,50; Owies 15,25—15,50 Mąka żytnia: gat. IA 0—55 proc. wł. w. 21,25—22; gat. IB. 0—65 proc. wł. w. 19,75—21; gat. II 55—70 proc. 15,25—16; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,75—17; poślednia pon. 70 proc. wł. w. 13,25—14; Mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 28,50—30,50; gat. IB. 0—45 proc. wł. w. 26,75—27,75; gat. IC. 0—55 proc. wł. w. 25,75—26,75; gat. ID. 0—60 proc. wł. w. 24,75—25,75; gat. IE. 0—65 proc. 23,75—24,75; gat. IIA. 20—55 proc. wł. w. 21,75—23,25; gat. IIB. 20—65 proc. wł. w. 21,25—22,75; gat. IID. 45—65 proc. wł. w. 20,75—21,25; gat. IIF. 55—65 proc. wł. w. 16,25—16,75; gat. IIIA. 65—70 proc. wł. w. 14,25—15,25; gat. IIIB. 70—75 proc. wł. w. 11,75—12,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 17,25—18,25; Otręby żytnie wymiał standart. 10—10,75; Otręby pszenne mialkie standart. 10—10,50; Otręby pszenne średnie standart. 10—10,50; Otręby pszenne grube 10,50—11; Otręby jęczmienne 11,50—12,50; Rzepak zimowy bez worka 38—39; Rzepak zimowy bez worka 37—38; Mak niebieski 36—40; Gorczyca 45—49; Siemię lniane 41—44; Wyka 24—26; Groch Wiktorja 42—44; Groch Folgera 30—34; Tymotka 55—65; Lubin niebieski 7,50—8,50; Koniczyna: żółta, odłuszczona 72—80; biała 85—105; czerwona 120—145; Ziemiaki: jadalne pomorskie 4,25—4,75; jadalne nadnoteckie 2,50—3; fabryczne za kg. proc. 0,13; Płatki ziemniaczane 11—12; Makuch: lniany 17,50—18; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 17—18; kokosowy 15—16; Wyłoki suszone 8—9; Siano żytnia luzem 3,50—4; Siano nadnoteckie luzem 8—9; Srut soja 20,75—21,25.

FIRMA ST. SZUKALSKI, BYDGOSZCZ notowała w ostatnich dniach za 100 kg. złotych:

Koniczyna: czerwona 100—130; biała 70—110; szwedzka 190—230; żółta w łuskach 30—33; żółta odłuszczona 50—60; Przelot 60—70; Inkaratka 115—125; Rajgras angielski 70—80; Tymotka 40—45; Seradela 9—11; Wyka latowa 23—25; Peluszka 23—25; Groch: Wiktorja 40—43; zielony 30—33; polny 26—28; Rzepak zimowy 38—40; Rzepak letni 38—40; Len 44—48; Mak niebieski 40—43; Mak biały 50—60; Tatarska 26—28; Lubin żółty 8—9; Lubin niebieski 7—8; Gorczyca 45—48.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 26 listopada 1934 r.

Pszenica 15,75—16,25; mąka żytnia I gat. 65 proc. 19,25—20,25.
Ogólne usposobienie spokojne.

GDŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 27. listopada 1934 r.

Pszenica 128 funtów kons. 10,25—10,40; Zyto 120 funtów kons. 8,90—9; Jęczmień I jakości eksp. 12,20—12,75; Jęczmień średni według próby 11—11,60; Jęczmień 114/115 funtów eksp. 10,50; Jęczmień 110/11 funt. eksp. 10,25; Jęczmień 105/106 funt. eksp. 9,70; Owies eksp. 8—9,80; Owies kons. 9,80—10,40; Otręby żytnie 6,60—6,80; Otręby pszenne 6,80—7.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kg.
Tendencja: słaba.

GDŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Gdańsk, dnia 27 listopada 1934 r. Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,84—57,96; dolar 3.05 1/2—3,07; marka niemiecka 107—110.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 26 listopada 1934 r.

Dewizy.

Belgia 123,65, 123,96, 123,34; Berlin 213,30, 214,30, 214,30; Gdańsk 172,25, 173,18, 172,32; Holandia 358,35, 359,25, 357,45; Kopenhaga 117,90, 118,50, 117,30; Londyn 26,44, 26,57, 26,31; Nowy Jork telegr. 5,30 1/2, 5,33 1/2, 5,27 3/4; Oslo 132,85, 133,50, 132,20; Paryż 34,93 3/4, 35,02, 34,85; Praga 22,13, 22,18, 22,08; Sztokholm 136,40, 137,10, 135,70; Szwajcaria 171,75, 172,18, 171,32; Włochy 45,26, 45,38, 45,14.
Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe.

3 proc. poz. budowlana 45; 4 proc. poz. inwest. 114—114 1/4; 4 proc. poz. inwest. serjyna 118 1/4; 7 proc. poz. stabiliz. 67—66,88—67,25; 4 proc. l. z. ziemskie 44; 4 1/2 proc. l. z. ziemskie 50—50 1/4; 5 proc. l. z. m. Warszawy 33 r. 58,88, 59,25—59,00; 5 proc. l. z. Lublina 33 r. 43; 5 proc. l. z. Łodzi 33 r. 51; 10 proc. l. z. Siedlec 5 proc. 33 r. 39,50; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VI em. 58,75; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VIII i IX em. 57,75.
Tendencja dla pożyczek mocniejsza.

Akcje.

Bank Polski 93,50—93,25; Warsz. T. Fabr. Cukru 27,75; Wegiel 14; Lipop 10,15; Ostrowiec 20 1/4—21; Starachowice 12,40.
Tendencja mocniejsza.

Bezpośrednie dostawy dla wojska przez rolników-producentów

Czynnikami rządowe w celu przyjęcia z pomocą warsztatów rolnym dążą do nawiązania bezpośredniego kontaktu handlowego pomiędzy intendenturą wojskową, a rolnikami-producentami.

Obecnie podano przypomnienie o warunkach zakupu owsa przez intendenturę wojskową. Owies dostarczany dla wojska musi być z ostatniego zбору, zdrowy i nieczczony. Intendentura kupuje nawet drobne ilości odpowiedniego owsa, począwszy już od 100 kg. Przy nabywaniu do 1000 kg owsa wojsko pokrywa koszty opłat stemplowych. Większe ilości, począwszy od 15-tu ton produkcję mogą sprzedawać również bezpośrednio w szefostwie intendencji, otrzymując przy tranzakcjach wagonowych do 80 proc. wartości załadowanego towaru za przedstawieniem wtórnik listu przewozowego, gdy reszta regulowana jest po odbiorze ładunku.

Przy dolegliwościach żołądkowych, zgadze, braku apetytu, obstrukcji, ucisku w okolicach wątroby, złem samopoczuciu, drżeniu kończyn, senności, szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie.

Projekt ustawy bibliotecznej

Z Warszawy donoszą: Między projektami ustaw, wniesionymi do Sejmu, znajduje się projekt ustawy bibliotecznej, która nakłada obowiązek utrzymywania bibliotek na miasta, wydziały powiatowe i gminy wiejskie, których ludność przekracza 2000 osób.

Most na przedmieściu w Krakowie

wybudował oddział saperski Związku Strzeleckiego

Z Krakowa donoszą: W niedzielę, w południe odbyło się uroczyste otwarcie mostu na rzece Białusze, zbudowanego przez oddział saperski - wodny Związku Strzeleckiego.

Most i odcinek nowej drogi wykonali strzelcy własną pracą przy pomocy finansowej obywateli dzielnicy Grzegórzki. Nowotwarty most ułatwi komunikację pomiędzy osiedlem oficerskim i urzędniczym, które rozbudowują się obecnie w szybkim tempie w dzielnicy Grzegórzki na pograniczu Krakowa.

W uroczystości poświęcenia i otwarcia mostu wzięli udział przedstawiciele władz, kompanja Związku Strzeleckiego z orkiestrą kolejową oraz liczna publiczność.

Po przemówieniach prezydent miasta dr. Kaplicki przy dźwiękach Pierszej Brygady dokonał otwarcia mostu.

Dom społeczno-turystyczny w Krzemieńcu

Z Lucka donoszą: Dnia 25 bm. odbyło się w Krzemieńcu poświęcenie domu społeczno-turystycznego, zbudowanego przez Zjednoczenie organizacji społecznych. Po poświęceniu domu przez miejscowego proboszcza przemawiał prezes Zjednoczenia organizacji społecznych starosta Czarnocki, który podkreślił konsolidację społeczeństwa krzemienieckiego na wszystkich odcinkach pracy społecznej. Dom społeczno-turystyczny, wzniesiono kosztem 42.000 zł. Większą część tej sumy stanowi wkład organizacji społecznych. Po poświęceniu domu odbyło się otwarcie wystawy prac malarskich z udziałem artystów warszawskich.

Konsulat Portugalski w Gdyni

Rząd Rzeczypospolitej Portugalskiej mianował wicekonsulem portugalskim na okręg gdyniński p. Jana Macka, dyrektora fabryki „Gościcino”. Kancelarja wicekonsulatu mieści się w nowobudowanym domu fy. „Paged” przy ulicy Ministra Kwiatkowskiego.

Ważny etap w rozwoju polskich połowów śledzi

(ż) Towarzystwo połowów śledzi na morzu Północnym „Mewa” w Gdyni, idąc po linii swych zobowiązań, przystąpiło do solenia i przepakowywania śledzi z beczek morskich do beczek solonych, ale już na terenie portu rybackiego w Gdyni. Te wszystkie czynności dokonywano dotychczas w Holandji. W związku z tą inowacją, 70 polskich rybaków, zatrudnionych obecnie przy połowach na morzu Północnym, powróci do Gdyni w roli instruktorów przy pakowaniu i soleniu śledzi.

Ogółem przepakować się ma do 15 tysięcy beczek morskich. Dziesięć tysięcy nowych beczek handlowych, wyrabia się już we własnej wytwórni „Mewa” w Gdyni.

Całkowite roczne połowy „Mewy” zakontraktowano i sprzedano, co najlepiej świadczy o powodzeniu tych śledzi na rynku krajowym.

Ruch w porcie rybackim w Gdyni

(z) W ubiegłym tygodniu zawinęło do portu rybackiego w Gdyni pięć statków ze śledziami importowanymi, solonymi w ilości 1.126 ton, oraz jeden statek ze śledziami solonymi z polskich połowów 316 ton. Z połowów przybrzeżnych i pełnego Bałtyku dowieziono do Gdyni 27 ton świeżych ryb (szprot, dorsz, ślady i śledziki). Śledzi świeżych w łodzi dowieziono statkiem z Anglii w ilości 211 ton.

Razem obroty portu rybackiego wyniosły 1.680 ton. Wysłano z portu rybackiego 71 wagonów z rybami, w tym siedem wagonów na tranzyt i dwa do Gdańska. Z ogólnej ilości przypada 11 wagonów—łodowni na śledzie świeże, a reszta na śledzie solone.

Droga listu

Jakie są koleje „losu” przesyłek pocztowych wysyłanych z Torunia?

„Pozdrów serdecznie Henia i Hele, dla Ciebie łączę przyjacielski uścisk dłoni — Twój Władek”.

List skończony, — wkłada się go do koperty, naturalnie odpowiednio zaadresowanej, nakleja znaczek, a potem wrzuca list albo do jednej z ulicznych skrzynek pocztowych, albo też do skrzynki w Urzędzie Pocztowym. — **A co się później dzieje z listem? W jaki sposób dochodzi on do rąk adresata?** O tem bardzo mało wiemy.

W Toruniu 3—5 razy dziennie wypróżnia się wszystkie uliczne skrzynki pocztowe. Ze skrytek, znajdujących się w Urzędzie Pocztowym, wybiera się listy przez całą dobę, w odstępach 15-minutowych.

W ten sposób zebrane z całego miasta listy wysypuje się na osobny stół w specjalnym pokoju, w którym odbywa się t. zw. **odprawa listów**.

Pierwszą czynnością urzędników, przeprowadzających odprawę, jest **ostemplowanie listów**. W pracy tej urzędnicy doszli do nadzwyczajnej wprawy, — zbyteczne tu są wszelkie maszyny. Dobry urzędnik potrafi w ciągu minuty „wystukać” swym gumowym młoteczką stemple na kilkuset listach. Aby jego praca była jednak dokładna i nie ulegała zbyt dużym przerwom, potrzebny jest jeden mały warunek. Wysyłający listy powinni pamiętać, aby znaczek nakleić w prawym górnym rogu wierzchniej strony koperty. Stosujący się do tego przepisu pomagają urzędnikowi, stemplującemu koperty, gdyż nie potrzebuje on wówczas szukać znaczka pocztowego na odwrotnej stronie koperty, tylko spokojnie, bez przerwy ostempluje wszystkie prawe górne rogi kopert czy pocztówek.

Po ostemplowaniu znaczków nastę-

puje najważniejsza czynność przy odprawie listów — **sortowanie listów**. Pracę wykonuje 4 listonoszów. Urzędnicy ci są obowiązkami bardzo dobrze znać **geografię kolejową**.

geografię kolejową.

Jest to zupełnie zrozumiałe. Urzędnik, sortujący listy, po przeczytaniu na kopercie względnie na pocztówce, czy innej jakiej przesyłce, nazw miejscowości, w której zamieszkuje adresat, musi się od razu zorientować, przy którym szlaku kolejowym ta miejscowość się znajduje.

Cała Polska jest podzielona na **szlaki kolejowe**

i według tych szlaków urzędnicy sortują listy. Każdy ze szlaków posiada swoją półkę, na którą wkłada się listy. Również większe miejscowości posiadają swe specjalne półki. Natomiast listy, adresowane do mniejszych miejscowości wkłada się na półkę odpowiedniego szlaku kolejowego i dopiero później

urzędnicy ruchomej poczty,

kłóra się znajduje w każdym niemal pociągu, segregują listy na mniejsze miejscowości i wydają je na poszczególnych dworcach oczekującym tam na nie urzędnikom pocztowym.

Piszemy naprzykład list do Pleszewa. Urzędnik sortujący listy w Toruniu wkłada go na półkę szlaku kolejowego Toruń — Poznań — Katowice — Kraków. Urzędnicy ruchomej poczty, sortując listy w pociągu odkładają wszystkie listy skierowane do Pleszewa na specjalną półkę w wagonie pocztowym, a w Pleszewie wyjmują je i wręczają czekającym na dworcu urzędnikom pocztowym.

Podobnie jak przy stemplowaniu znaczków, tak i przy sortowaniu listów, każdy z piszących listy może urzędowi pocztowemu pomóc w pracy, o ile będzie zgodnie z przepisami adresował koperty, najpierw umieszczał imię i nazwisko adresata, później, z prawej strony, grubo podkreślona miejscowość, a następnie nazwę ulicy, numer domu i mieszkania adresata. Gdy ten porządek jest stosowany, wówczas sortowanie listów nie sprawia urzędnikowi wielkiego kłopotu.

Urząd Pocztowy w Toruniu wysyła „gotowe do drogi” listy na każdy pociąg, stosując zasadę, że bezwzględnie na to, czy to jest list zwyczajny, czy też ekspres, musi on jaknajprędzej „dojść” do miejsca przeznaczenia. Np. list, wrzucony do godz. 22 do skrzynki dworcowej, lub do godz. 19 do jednej ze skrzynek w mieście, zostaje nazajutrz przedpołudniem zaniesiony do mieszkania adresata w Krakowie, a po południu — w Zakopanem lub Krynicy.

Listy, które przybywają do Torunia, również zostają segregowane. Sortuje się je na **poszczególne ulice**. Później 20 listonoszy odbiera przesyłki pocztowe i idzie na miasto, każdy do swego rejonu, by wręczyć list adresatowi. Ile listonosz przy tej pracy ma nieraz trudności? Jeden nadawca podał fałszywy numer domu adresata, inny go wcale nie napisał. Często się okazuje, że panów X Y w danym domu jest kilku, komu więc wręczyć list? A przy tem wszystkim możolne, nieustanne chodzenie z parteru na czwarte piętro i z powrotem, potem znowu na trzecie piętro, — i tak w kółko.

Jak wiadomo, w Toruniu mamy

3 urzędy pocztowe,

główny przy Staromiejskim Rynku, 2-gi na dworcu Toruń - Przedmieście i 3-ci na Mokrem. Wszystkie te urzędy **wysyłają z Torunia codziennie od 15—20.000 przesyłek pocztowych**

i taką mniejwięcej ilość codziennie przyjmują dla miasta. Widać więc, że Toruń, posiadający 60.000 mieszkańców pisuje bardzo dużo. Są w naszym mieście prywatne instytucje, które wysyłają dziennie przeciętnie około 400 przesyłek pocztowych. Istnieje taka firma toruńska, która w czasie sezonu płaci pocztom od 25—30.000 złotych!

Bizony kanadyjskie ofiarowane Panu Prezydentowi Rzplitej



Dwa z pośród czterech bizonów kanadyjskich ofiarowanych Panu Prezydentowi Rzplitej przez Polonję Amerykańską. Bizony zostały umieszczone w zwierzyńcu w nadleśnictwie Smordzewice koło Spały.

Harcerskie oddziały PW.

W związku z zezwoleniem Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego na tworzenie harcerskich oddziałów przysposobienia wojskowego, nacelnik harcerzy wydał specjalny rozkaz w tej sprawie.

Harcerskie oddziały przysposobienia wojskowego zgłoszone mają być w b. r. szkolnym najpóźniej do 30 bm. Przy każdym hufcu harcerskim powstać ma przynajmniej jeden oddział przysposobienia wojskowego. Oddziały PW składać się mogą z harcerzy z różnych drużyn, wówczas wy-

szkolenie wojskowe prowadzi w oddziale P. W., pozostałą pracę harcerską zaś — w swoich drużynach.

Każdy oddział harcerskiego PW posiadać powinien izbę harcerską, umundurowanie harcerskie, przynajmniej jednego instruktora z cenzusem wojskowym, oraz jednego instruktora do prowadzenia wychowania obywatelskiego. Stan ćwiczebny oddziału wynosić ma co najmniej 15 ludzi, przytem uczestnicy pod względem wieku i zdrowia odpowiadać mają ogólnym warunkom przysposobienia wojskowego.

„Dolary” w czerwonej chusteczce...

Fortel oszustów, który kosztował bydgoskiego szypra 800 zł

Czasy są ciężkie, to też nie dziw, że co zdolniejsi magicy „nie różnicy, nie sięjają, a żyją”, których również dobrze „ściśło” — wysilają się na coraz to nowe koncepcje, by dobrać się do mniej, lub więcej niezgłębionej łatwości ludzkiej. Jedno tylko musi zastanowić człowieka: jak oni to robią, że z reguły zawsze trafiają do skóry kogoś, kto — nawet nie wygląda na takiego by miał coś do stracenia. Tym razem ofiarą nieznanych jak zwykle oszustów padł nie żaden chłop ze stosunkami miejskimi nieobeznany, lecz właściciel berlinki, szyper, który już z niejednego pieca chleb jadł. Chodzi tu o 40-letniego **Bernarda Lengowskiego**, zamieszkałego w jednej z długiego sznurka berlinek zakótniczonych na Brdzie. Onegdaj przybył do Lengowskiego jakiś osobnik i przedstawiliwszy się za przedstawiciela firmy **Bucholz** oświadczył, iż firma zamierza przetransportować do Gdańska większą ilość skór. W celu ostatecznego porozumienia się co do szczegółów umowy — rzekomy przedstawiciel udał się z właścicielem berlinki na Stary Rynek, gdzie oczekiwać miał na nich „sam szef”. Szefa jednak nie było. Natomiast do „przedstawiciela” zbliżył się jakiś drugi mężczyzna i witając się z nim **poufałe — zapytał się, czy nie mógłby**

mu wymienić większej ilości dolarów amerykańskich na złote, gdyż „banki są już zamknięte”. Rzekomy przedstawiciel wymienił swemu znajomemu dwa dolary, a nie mając więcej pieniędzy, zaproponował kupno dolarów szyprowi. Jak tu nie uczynić grzeczności dla firmy zamierzającej dać zamówienie na transport? Lengowski z restauracji, w której się niebawem wszyscy trzej znaleźli, udał się do swej berlinki po pieniądze. W niespełna pół godziny znalazł się już z „przedstawicielem” i jego towarzyszem w innej restauracji przy ul. Dworcowej, gdzie umówiono się na wspólną spotkanie. Szyper wyłożył na stół 800 zł, chowając do kieszeni — bez przeglądania, liczenia, a tembardziej przekalkulowania otrzymane w czerwonej chusteczce „dolary”. Młodzieńcy niebawem znikli — pojedynczo, po „angielsku”. Szyper posiadał jeszcze pewien czas, wypił kilka kieliszków „solu”, poczem powziąwszy nagle postanowienie, udał się na dworzec kolejowy, gdzie zamierzał powtórnie wymienić dolary na polskie złote. I tam biedak przekonał się wreszcie, że **w chusteczce znajdowały się... wycinki z gazet.**

Natychmiastowe doniesienie do policji niewiele go pocieszyło.

Tylko jeszcze trzy numery

ukazą się w bieżącym miesiącu.

Przedpłatę na miesiąc GRUDZIEŃ można skutecznie w najbliższym Urzędzie względnie Agencji pocztowej, lub też przekazać do Administracji naszego Wydawnictwa.

Prosimy o dokładne i wyraźne podawanie adresów, celem uniknięcia pomyłek w wysyłce dziennika.

Pan Wojewoda Pomorski na zebraniu Okręgowej Rady Rolniczej w Chełmży

W dniu 24 bm. odbyło się zebranie Okręgowej Rady Rolniczej okręgu Szkoły Rolniczej w Chełmży w Kończewicach, które zaszczylił swą obecnością Pan Wojewoda Pomorski, Kirtiklis.

Przed pałacem w Kończewicach, siedzibą Stacji Doświadczalnej P. I. R., skąd promieniuje kultura rolna nie tylko na najbliższą okolicę, lecz i na całe Pomorze, zebrała się dziesiątka szkół powiatowych ze swymi opiekunami, młodzież pracująca w 2 zespołach przysposobienia rolniczego, oddziały miejscowe Zw. Rezerwistów i Zw. Strzeleckiego, osadnicy, Kółka rolnicze i radcowie O. R. R., aby powitać Dostojnego Gościa.

Przybyłego p. Wojewodę spotkał star. toruński, p. Skórewicz, a p. Skopiński wręczając staropolsk. zwyczajem chleb i sól, imieniem Kółka Rolniczego i młodzieży rolniczej powitał Gościa przemową i okrzykiem na Jego cześć, owacyjnie podchwyconym przez zebranych. Zkolei dziesiątka szkolna odśpiewała pieśń powitalną i jedna z dziewczynek ze szkoły powszechnej, dziękując za zaszczyt, sprawiony dzieciom przez Pana Wojewodę, wręczyła mu wiązanek kwiatów.

Po przybyciu p. Wojewody na salę obrad, otworzył zebranie O. R. R. w obecności pp. prezesa P. I. R. Donimirskiego, nacz. Wydz. Rolnego U. W. Ceceniewskiego, dyr. P. I. R. Dykiera, starostów pow. toruńskiego, chełmińskiego i wąbrzeskiego, radców U. W. i Izby Rolniczej, prezesów T. R. P. z trzech powiatów, referentów rolnych przy starostwach i pracowników terenowych O. R. R. p. prezesa Czarnińskiego, który w zagajeniu dał analizę stosunków rolniczych i organizacyjnych w okręgu Szkoły, posługując się mapami i wykresami szkoły, którymi p. Wojewoda i obecnie żywo się interesowali.

Następnie p. prezes Donimirski w głębokim i wszechstronnie ujmującym obecnym zagadnieniu gospodarczym referacie nakreślił obraz zmagania się dzisiejszego rolnictwa ze złą koniunkturą, da-

jąc zarazem wskazania co do kierunków pracy dla O. R. R. i czynników, w skład jej wchodzących.

Po sprawozdaniach, wygłoszonych przez dyrektora szkoły i prezesów T. R. P. w okręgu z prac dokonanych, oraz po wysłuchaniu planu pracy na rok przyszły, wyłoniła się żywa dyskusja, w której zabierali głos pp. nacz. W. O. P. I. R. Makowski, starosta pow. chełmiński, Biały, radcowie Urz. Woj. inż. Hirsberg i Tollik, prez. Donimirski, radca Woiwoda, Pietrasowa, poseł Rząsa, dyr. Adamiec i dyr. Dykier. W wyniku dyskusji zaakceptowano przedłożony plan pracy i budżet O. R. R. na rok

1935-36.

Podkreślono przede wszystkim dwa momenty działania: wychowanie pracowników — młodzieży w szkołach i w przysposobieniu rolniczym, starszych w Kółkach rolniczych i Kołach gospodyń wiejskich oraz potaniecie i uszlachetnienie produkcji rolnej.

Obecność p. Wojewody i czołowych przedstawicieli instytucji rolniczych na Pomorzu oraz ich żywe zainteresowanie się wsią daje ufać, że rolnictwo zorganizowane w okręgu Szkoły Rolniczej w Chełmży wkroczyło w nowy okres wyjątkowej i planowej pracy, z której wywiąże się ku ogólnemu pożytkowi

Przed wielkim spotkaniem boksem

Prusy Wschodnie — Pomorze

Pięściarstwo pomorskie przygotowuje się do wielkiej batalii, do meczu międzynarodowego, z Prusami Wschodnimi. Już w nadchodzącą niedzielę w obszernej sali Kleinerta w Bydgoszczy staną do walki czołowi bokserzy Prus Wschodnich i Pomorza.

Blżej nieznanym nam przeciwnik — reprezentacja Prus Wschodnich — któ-

ry posiada w swej ósemce naprawdę wartościowych pięściarzy, jest w każdym razie dla nas groźnym przeciwnikiem.

Boks pomorski stoi więc przed wielką próbą. Wierzmy jednak w to, że kwiat naszego pięściarstwa nie sprawi nam zawodu.

OSTATECZNA TABELA O MISTRZOSTWO LIGI

Ostateczna tabela o mistrzostwo Ligi przedstawia się następująco (uwzględniamy walkowery dla Garbarni i LKS.):

	gier:	st. pkt.	st. br.
1) Ruch	22	36:8	90:29
2) Cracovia	22	29:15	48:32
3) Wisła	22	28:16	54:36
4) Garbarnia	22	25:19	49:36
5) Legia	22	24:20	37:30
6) Pogoń	22	24:20	41:38
7) Warta	22	22:22	50:44
8) LKS	22	21:23	31:43
9) Polonia	22	18:26	30:47
10) Warszawianka	22	17:27	26:53
11) Podgórze	22	15:29	37:53
12) Strzelec	22	3:41	15:73

NOWE REKORDY ŚWIATA.

Międzynarodowy Związek Lyżwiarski zatwierdził następujące nowe rekordy świata w jeździe szybkiej pań: 500 mtr. — 50,3 sek. Synove Lie (Norwegja), 1000 mtr. — 1:45,7 sek. Verne Lesche (Finlandja), 1500 mtr. — 2:40 sek. Blikken (Norwegja).

VINES ZWYCIĘSCA TURNIEJU TENISISTÓW ZAWODOWYCH.

W Londynie zakończony został międzynarodowy turniej zawodowych tenisistów, w którym brały udział najlepsze rakiety świata.

W ostatnim dniu turnieju Vines pokonał Tildena — 9:7, 7:5, 6:3. W klasyfikacji ostatecznej pierwsze miejsce zajął Vines (bez porażki), 2) Nüsslein (jedna porażka do Vinesa), 3) Tilden (dwie porażki: do Nüssleina i Vines).



Organizacja udziału rzemiosła w dostawach państwowych

Związek Izby Rzemieślniczych podjął obecnie prace, mające na celu przygotowanie do podejmowania przez rzemiosło i wykonywania dostaw państwowych w szerszym zakresie.

W tym celu Związek Izby przeprowadził szczegółowe badania zdolności wytwórczych poszczególnych gałęzi rzemiosła oraz sprawności poszczególnych zakładów rzemieślniczych z punktu widzenia możliwości podejmowania większych terminowych zamówień. Poza tem Związek podjął akcję w kierunku organizowania rzemieślników w spółki dla wykonywania większych zamówień.

Filtrem dla krwi jest wątroba

W wątrobie wytwarza się żółć i spływa do kiszek.

Gdy wskutek zastojów żółci tworzą się w niej osady i zbijają się w twarde grudki (piasek żółciowy), gdy na grudkach osiadają sole wchodzące normalnie w skład żółci, — a na nich odkładają się wciąż nowe osady, — grudki stale powiększają się a w rezultacie powstają kamienie żółciowe.

Kuracja ziołami Cholekinaza H. Niemojewskiego polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności i regulowaniu przemiany materii.

Skład Główny: Nowy Świat 5. Warszawa. Żądajcie bezpłatnych broszur wyjaśniających.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Arleta i zielone pudła” — we wtorek, 27 bm., w Toruniu (premjera), w środę, 28 bm., w Toruniu, w czwartek, 29 bm., w Toruniu.

„Dziady” — we wtorek, 27 bm. popołudniu i wieczorem, w Kartuzach, w środę, 28 bm. popołudniu i wieczorem, w Kościerzynie, w czwartek, 29 bm. popołudniu i wieczorem, w Chojnicach.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 26 listopada o godz. 7 rano:

W Krakowie (2,28) 2,29; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,24) 1,22; w Zawichoście (1,90) 1,94; w Warszawie (2,01) 2,03; w Wyszakowie (Bug) (0,75) 0,75; w Pułtusku (Narzew) (1,04) 1,03; w Toruniu (1,78) 1,76; w Fordonie (1,87) 1,82; w Chełmnie (1,73) 1,78; w Grudziądzu (1,95) 1,89; w Korzeniowie (2,17) 2,10; w Piekle (1,62) 1,54; w Tczewie (1,68) 1,58; w Einlage (2,54) 2,40; w Schiewenhorst (2,68) 2,68.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 25 bm. 3,8 st. C., a w dniu 26 bm. 3,7 st. C.

Kierunek wiatru: zachodni.

M. G. EBERHARDT.

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

Wpadłam do jego pokoju. Łóżko puste. Nikogo. Nikogo w łazience. Siłą się na spójk, szukałam systematycznie: zajrzałam do kosza od papierów, pod moje łóżko połowe, za kaloryfer. Czego szukałam?... W windzie trup... trup z nożem w sercu... Czego szukałam? Coś mi kazalo szukać. Ale co? W windzie leżał trup z nożem w sercu, moje buciki były unurzane we krwi...

Resztką przytomności umysłu pchnęłam mnie do łazienki, gdzie umyłam twarz i ręce w zimnej wodzie i oprzytomniałam.

Wypadłam na korytarz.

Gdzie mój pacjent?

Lillian Ash stała w drzwiach windy, pochylona do środka. Na mój widok wyprostowała się, sepleniąc prawie niedostrzegalnie:

— To straszne — straszne... Dr. Harrigan... on był zawsze taki pełen życia... taki...

Nie wiem, czy ją dobrze zrozumiałam.

Na schodach zadudniły kroki, zjawily się liczne twarze, wybuch hamowany zamęt.

Kilka szczegółów z tych alarmowych chwil utkwiło mi w pamięci dość wyraźnie. Pamiętam dra Kuncea'a badającego ciało i pytającego nas ostro, w jakich okolicznościach zostało znalezione. Widzę jego garnitur wieczorowy, dziwnie niestosowny na tle tego, co się działo i zielone światełko, odbijające się w czarnych, perłowych spinkach i polyskliwym białym gorsie koszuli. Pamiętam również, jak szedł z ociąganiem do telefonu, żeby kazać telefonistce wezwać policję.

— Doktor sądzi, że to morderstwo? — szepnęłam.

Skinął głową i odparł cierpko:

— A co, jak nie morderstwo? Położenie noża jest aż nadto wymowne. Zresztą dr. Harrigan nie należy — nie należał do ludzi, skłonnych do samobójstwa... Tak, proszę zaraz wezwać policję. Niech pani powie, że w szpitalu Imienia Melady'ego zamordowano człowieka... (uścisnęłam staby pisk telefonistki, a twarz dra Kuncea'a pociemniała)... Prędko! Po tem niech pani zaalarmuje dra Peattie'go i członków zarządu szpitalnego... Żeby się zaraz tu stawili... Tak, tak

właśnie. — Położył słuchawkę. — Tak, panno Saro, to morderstwo. Czy pani Harrigan już wie?

! Ina Harrigan! Zapomniałam o jej bytności w szpitalu. Drzwi od jej pokoju były zamknięte pomimo upału, ale nad framugą nie gorzało czerwone, alarmowe światełko.

— Pewnie śpi — rzekłam.

Dr. Kunce ruszył ku jej drzwiom, ale wpięć przepędził rozczochraną, bladą grupę pielęgniarek i podkomendnych lekarzy, gapiących się koło windy. Na jego cichy rozkaz panna Jones i pielęgniarka od dzieci pierzchły na swoje stanowiska, a dwaj lekarze, potargani i częściowo tylko ubrani, stanęli na warcie koło otwartych drzwi windy.

W tym momencie dopadła go Nancy Page, z twarzą białą jak fartuch, z oczami czarnymi z przerażenia, z włosami, wymykającymi się w nieładzie z pod przekrzywionego czepka, prosząc żeby zajrzał do Dione. Strzepnął niecierpliwie ręką, ale poszedł.

Pamiętam trwożny pomruk, rozchodzący się po obudowanym szpitalu. Nowina rozeszła się wśród nocnych dyżurnych z szybkością błyskawicy. Pacjenci, jakby przeczuwając, co się stało, denerwowali się i niepokoili. Sygnałowe światełko wyskakiwały nad wszystkimi drzwiami. Telefonistka zadzwoniła, że policja i zarząd szpitala są już w drodze.

Ellen Brody znalazłam w komórce z bielizną. Miała twarz koloru pigwy i krztusząc się, stała pochylona nad kupką ręczników.

Poszłam za drem Kunce'm do pokoju Dione, która co chwila mdlała, i powiedziała mu, że mój pacjent zniknął. Spojrzał na mnie przenikliwie i wydawczy Nancy kilka urwanych poleceń, wyprowadził mnie na korytarz.

— Co pani mówi? Co to ma znaczyć? Powiedziałam krótko, co i jak. Przygryzł dolną wargę i zaczął gładzić palcami jedwabistą bródkę.

— Więc nic więcej, tylko to, że Piotr Melady zniknął? To mi pani chciała powiedzieć?

— Tylko to.

— Gdzie on jest?

— Czy gdybym to wiedziała, toby tu stała i wbiła doktorowi w głowę, że zniknął?

Oboje byliśmy tak podnieceni, że i ja zapomniałam o zawodowej etykietce i on, bo tarmosząc bródkę, kłął bezceremonjalnie, tyle tylko. Zdziwiłam się, że więcej się przejął zniknięciem Piotra Melady'ego, niż śmiercią dra Harrigana.

Nim zdolaliśmy się rozmówić, po schodach wdarła się fala granatowych mundurów i zalała cały szpital. Do nas podszedł wysoki podoficer i przedstawiając się energicznie jako sierżant Lam z głównej komendy policji, zapytał:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dzień

w Toruniu

Środa
28
listopada



Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek: Walerjana — Środa: Zdzisławy

Najwytworniejsze i największe w Toruniu

KINO MARS

ul. Warszawska

We wtorek, 27 listopada o g. 23 wiecz. ostatni raz wystąpi znakomity jasnowidz telepata i halucynator

BEN ALI
I 15-letnia TAMARA

Wielki wieczór niesamowitych zjawisk. 3 godziny wielkiego napięcia.

Wywoływanie duchów żywych i umarłych.

To, czego jeszcze nie było w całej Polsce. Krew mroząca widokowo.

Ponieważ o północy nastąpią zjawy duchów, seans rozpocznie się o godzinie 11-tej (23) wieczorem.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY.

Przeważnie pochmurno i mgliście z drobnymi opadami. Temperatura w ciągu dnia kilka stopni powyżej zera. Przymrozki nocne w górach i na Kresach Wschodnich. Stabe lub umiarkowane wiatry zachodnie.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Do środy 28 bm. włącznie dyżurują w śródmieściu Apteka Radziecka, ulica Szeroka; na Bydgoskim Przedmieściu — Apteka Sw. Anny, ulica Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— 27 bm. — „Arleta i zielone pudła”.
— 28. bm. — „Arleta i zielone pudła.”

REPERTUAR KIN.

MARS — „Frasquita”.
ŚWIATOWID — „Pilnuj swego męża”.
ARJA — „Noc miłości” i „Licytacja miłości”.
LIRA: — „Kraina wiecznego uśmiechu”.

WYSTAWY.

— Pomorska Wystawa Sztuki w Domu Miejskim przy ulicy Chelmińskiej 16 otwarta codziennie od godz. 10—19.

— Wystawa przeciwlotniczo - gazowa w gimnazjum im. M. Kopernika — otwarta od godz. 8—20-tej (we wtorek 27 bm. zamknięcie wystawy).

RÓŻNE.

— 28. bm. godz. 20 w auli Szkoły Powszechnej nr. 1 przy ulicy Prostej — otwarcie Powszechnego Uniwersytetu Kół Związku Rezerwistów w Toruniu.

Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Śniadalnica Marjan Kopliński, Szeroka 25 poleca przyjezdnym pp. urzędnikom, wojskowym smaczne obfite śniadania, obiady, kolacje. Specjalność flaki, nogi, peklówka z grochem.

Hotel Trzy Korony poleca pokoje po cenach już od zł 3.50. Dancing — kabaret — Występy pierwszorzędných sił. Ceny przystępne.

Dwór Artusa, tel. 71. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzów wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Najlepsza okazja kupna:

Browar i Słodownia Kobylepole, filja Toruń, Czerwona Droga 35, tel. 312. Piwa, porter, lemoniady, woda sodowa.

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 45 — Najlepsza i najtańsza: Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. Obok poczty, Staromiejski Rynek 16. Telefon 574. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Bezkonkurencyjna nowo-otwarta firma galanteryj i resztek. Specjalność trykoty łożkie. Stary Rynek 29, Zawadzki i Luniewicz

Schwengrub Radio, Toruń, Łazienna 17, tel. 626. Radjodbiorniki, głośniki najnowszych typów po rewelacyjnych cenach.

Browar Okocim repren. A. Freinring Toruń, Podmurna 58 tel. 334 poleca swoje piwa: marcowe, świętojańskie, porter w beczkach, butelkach i syfonach. Woda sodowa — lemoniady. 9012

Z miasta

— **Samowolne alarmowanie straży pożarnej.** W sobotę, w godzinach popołudniowych nieznaną osobnik zaalarmował samowolnie Straż Pożarną, wybijając — prawdopodobnie przez łobuzerstwo — szybkie alarmika przeciwpożarowego przy Szosie Chelmińskiej 36.

— **Nowy zegar w Urzędzie Pocztownym.** Przed kilku tygodniami zdjęto stary zegar, który wisiał nad głównymi drzwiami wejściowymi Urzędu Pocztownego w Toruniu. Był już zużyty i nie wskazywał dokładnego czasu. — Ostatnio, w sobotę 24 bm., na miejsce starego wstawiono nowy zegar, z wyraźną, bardzo łatwą do odczytania tarczą. — Może odtąd będziemy mieli na Staromiejskim Rynku jeden dokładnie chodzący zegar.

— **Pokaz kulinarny — pierniki i polewy na ciasta — dnia 27 bm. wtorek w Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej, Strumykowa 4.** Ze względu na miejsce, pokaz odbywać się będą w grupie 60 osób. Początek punktualnie o godz. 17.

Program na grudzień: 4. 12. — Ryby i potrawy. 11. 12. — Paszteciki. 18. 12. — Makaroniki — rogałe — kukielki.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** We wtorek wieczorem Teatr Ziemi Pomorskiej, na scenie toruńskiej, wystąpi z nową premjerą, na której dana będzie, ciesząc się niezwykłym powodzeniem na scenach polskich, komedia J. i A. Acrement, w przekładzie Czesława Strzeleckiego „Arleta i zielone pudła.”

Komedja ta, posiadając wielkie walory literackie i sceniczne, z pewnością zyska na naszej scenie zasłużone powodzenie, dzięki swej wesołej, niefrasobliwej i pogodnej treści o świetnie nakreślonych typach postaci, dających pole do popisu, wykonawcom wszystkich ról.

Z Urzędu Stanu Cywilnego.

Dnia 23, 24 i 25 listopada zgłosili:

Związki małżeńskie: porucznik Jan Mirosław Maron z Haliną Anną Lyczywek, robotnik Alojzy Jesionowski z Martą Brzuskiewicz, robotnik Stanisław Dziurzyński z Rozalją z Wenglerów Królikowską, blacharz - instalator Erwin Albrecht z Marją Kamińską, fryzjer Marjan Ławniczak z Jadwigą Weretycką, mechanik - szofer Aleksy Bartoszyński z Marją Fiedler i kupiec Paweł Lenke z Gertrudą Stoller.

Urodzenia: fryzjer Władysław Schneider (syna), kupiec Franciszek Berliński (córke), szofer Jan Block (syna), właściciel nieruchomości Jan Kohla (syna), Józef Adamowski (syna) i robotnik Antoni Neuman (córke).

Zgony: Ludwik Laskowski, lat 43, Marjanna Maćkiewicz, lat 80, Zygmunt Lewandowski, lat 4, Arkadja Saraszewska, lat 69, Bernadetta Julkowska, 6 miesięcy, Zofja Salewska, lat 74, Olga Ehm, lat 72, Bronisław Raczkowski, lat 64, Zofja Uniatowska, lat 28 i Teodor Beszczyński, 2 miesiące.

KINO „LIRA“

NAJPIĘKNIJSZA PREMJERA!

Najwspanialszej i najmelodijniej opieretki filmowej, najznakomitszego kompozytora FRANCISZKA LEHARA największego mistrza tonów.

Kraina wiecznego uśmiechu

W roli głównej najznakomitszy tenor świata, najsłynniejszy śpiewak niemiecki **RYCHARD TAUBER** którego cały świat codzień słucha w radio i zachwyca się jego przepięknym i perlistym głosem. Niebawmy przyjechał do Torunia na wystawę na tle egzotycznych Chin.

Początek 5. 7 i 9. W niedzielę i święta 3. 5. 7 i 9

Niemiec o psychologii Niemców
Odczyt kuratora dr. Pollaka

W czwartek, 29 listopada, zostanie wygłoszony w Toruniu drugi z cyklu wykładów, urządzanych przez Uniwersytet Poznański, Radę Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej i koło T. N. S. W. w Toruniu.

W auli gimnazjum im. M. Kopernika o godz. 20-tej profesor Uniwersytetu Poznańskiego p. dr. Roman Pollak wygłosi odczyt p. t.: „Niemiec o psychologii Niemców”.

Cena biletu wstępu na wykład wynosi 30 groszy dla dorosłych, zaś 15 gr. dla uczącej się młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Więcej światła — prześwietny magistracie!

Toruń, czy Pipidówka?

brzmiały przeszłości. Europeizujemy się i to coraz intensywniej.

Czy jednak pod każdym względem?

Otóż nie. Pod wielu względami miasto nasze jeszcze dzisiaj przypomina najbardziej zapadłą prowincję, ale nigdy stolicę województwa, kroczącą — jeżeli chodzi o jej rozwój — w siedmiomilowych butach naprzód.

Weźmy choćby oświetlenie miasta. Czy w porze obecnej, jesiennych słońc i deszczów, nie przypomina ono jakiegoś Kowalewa, Golubia, czy innego Solca? Mgliste płomyki latarni gazowych zale-

dwie migocą pomiędzy bezlistnymi konarami drzew, czy w krętych uliczkach staromiejskich. Główna arterja miasta, ulica Szeroka, bije wszystkim tylko nie luną światła. To samo przepiękny Rynek Staromiejski, który ileby zyskał, gdyby go odpowiednio oświetlono. To samo śliczna ulica Bydgoska, ze swemi alejami starodrzewia.

Jeśli tak jest w śródmieściu, to coż dopiero mówić o peryferjach miasta.

Wydaje się, że latarnie uliczne świecą tam tylko po to, by cziwiek od biedy mógł rozpoznać, o co sobie głowę w ciemnościach rozbił.

Miasto otrzymało ostatnio wspaniały most przez Wisłę. Prowadzi przezeń najbardziej ruchliwa arterja komunikacyjna, łącząca śródmieście z głównym dworcem kolejowym na lewym brzegu Wisły. Znaczenie tej arterji jeszcze bardziej się wzmoże z chwilą zamknięcia dla ruchu kołowego starego mostu. Most im. Marszałka Piłsudskiego posiada rzeczywiście europejskie oświetlenie. Gęsto rozmieszczone lampy elektryczne, przysłonięte specjalnymi kloszami, rzucają snopy łagodnego a jednak intensywnego światła na jezdnię, nie rozpraszając go na boki. Za mostem przy jego podjeździe sterczą dunię dwa czy trzy słupy, rozsiewające zgóry elektryczne promienie. A dalej? Wstyd powiedzieć. Wśród nieprzenikniętych ciemności migocą zdaleka, rzadko rozmieszczone latarnie gazowe, rozpraszające ciemności zaledwie w promieniu kilku metrów dookoła. Uliczka, prowadząca od mostu do dworca kolejowego, notabene bardzo wąska, na której przebiega tramwaj i na której skupia się znaczny już dzisiaj ruch samochodowy i kołowy, przypomina pod względem oświetlenia jakąś Psią Wójkę raczej, czy inny Pacanów, a nigdy stolicę Pomorza.

To też powszechne westchnienia i pobożne życzenia pod adresem świetnego Zarządu Miejskiego, aby oświetlenie się jeszcze bardziej przez zainstalowanie na ulicach miasta oświetlenia, godnego stolicy województwa, winny być jak najszybciej spełnione. (1)

Uroczyste otwarcie

Powszechnego Uniwersytetu kół Związku Rezerwistów

Zarządy I i II kół Związku Rezerwistów w Toruniu urządzają we środę, 28 listopada o godz. 20 w auli Szkoły Powszechnej nr. 1 przy ulicy Prostej uroczyste otwarcie Powszechnego Uniwersytetu kół Związku Rezerwistów w Toruniu.

Część I-sza programu uroczystości przewiduje: zagajenie; „Hasło” (ks. Lewandowskiego) odśpiewa Tow. Śpiewu „Lutnia” pod dyrekcją p. L. Rutkowskiego; referat p. t. „Awans społeczny robotnika” — wygłosi insp. szkolny p. Tadeusz Seib; „O ziemię ojców” — odśpiewa kwartet chłopców szkoły nr.

12 — dyryguje p. Siudowski.

W części II-giej usłyszymy „Marsza wojennego (F. Nowowiejskiego), który odśpiewa Tow. Śpiewu „Lutnia” pod dyr. p. L. Rutkowskiego; referat „Czyn listopadowy 1830-31 a teraźniejszość” wygłosi p. instruktor O. P. P. A. Myjak; deklamację — wyjął „Z nocy listopadowej” (Wyspiańskiego) — wypowie kier. szkoły p. Szlezak i „Wieniec pieśni polskich” (Galla), który odśpiewa Tow. Śpiewu „Lutnia” pod kierownictwem p. L. Rutkowskiego.

Wstęp na otwarcie Uniwersytetu Powszechnego bezpłatny.

Z działalności Polskiego Białego Krzyża w Toruniu

Kurs dla kierowniczek świetlic i bibliotek

Jak już przed kilku dniami pisaliśmy otwarcia dokonał prezes okręgu pomorskiego P. B. K. p. mec. Jeziński. Imieniem dowódcy O. K. powitał słuchaczki p. kpt. Mieczysławski, zaś imieniem kierownika Okręgowego Urzędu PW. i WF. przemówiła p. Radomska, referentka Przystosowania Wojskowego Kobiet.

Na kurs, który będzie trwał do 1 grudnia, przyjechało 30 słuchaczek z całego Pomorza.

O. K. VIII.

Otwarcia dokonał prezes okręgu pomorskiego P. B. K. p. mec. Jeziński. Imieniem dowódcy O. K. powitał słuchaczki p. kpt. Mieczysławski, zaś imieniem kierownika Okręgowego Urzędu PW. i WF. przemówiła p. Radomska, referentka Przystosowania Wojskowego Kobiet.

Na kurs, który będzie trwał do 1 grudnia, przyjechało 30 słuchaczek z całego Pomorza.

Uroczyste zebranie toruńskich inwalidów wojennych

W tych dniach w sali „Ogniska” przy ul. Chelmińskiej odbyło się uroczyste zebranie Koła toruńskiego Zw. Inwalidów Wojennych R. P., zwołane celem uczczenia sześćnastej rocznicy niepodległości.

Zebranie zagał przy udziale przeszło 200 członków i wdów po inwalidach prezes Kola p. Wojtecki, witając delegata Wydziału Op. Społ. p. kpt. rez. Górzyńskiego, prelegenta red. Mielnikow i prezesa Związku p. Kazimierza Dąbrowskiego, poczem w krótkich słowach wskazał na cel zebrania i naszkicował w ogólnych zarysach przebieg walk niepodległościowych w dawnej Polsce. Następnie red. Mielnikow z „Dnia Pomor-

skiego” wygłosił odczyt na temat rocznicy 11 listopada, poczem sekretarz Związku p. Lewandowski w sposób obszerny i szczegółowy omówił całokształt spraw organizacyjnych inwalidów, wskazując na konieczność skupiania się we wspólnych szeregach dla obrony swoich praw. Mówca zaakcentował przytem doniosłość opieki, jaką nad inwalidami rozciąga Rząd i konieczność popierania władz w ich poczynaniach dla dobra kraju.

Piękną uroczystość wśród inwalidów toruńskich zakończyło wspólne odśpiewanie „Boże coś Polskę”.

Kino ŚWIATOWID

DZIŚ PREMJERA

Wallace Beery i Marja Dressler

wzruszą i rozśmieszą do łez, w kapitalnym filmie p. t.

PILNUJ SWEGO MĘŻA

Doskonały NADPROGRAM

ANNY ONDRA w filmie „Polska krew” (Polnische Blut) według operetki pod tym samym tytułem OSKARA NEDBALA w roli HELENY ZAREMBIANKI Oprócz tego Jan Zaremba, jej ojciec Hrabia Bolek Barański Jadwiga Kwasinińska Wanda, jej córka Brunio Popiel Rudolf Carl ANNY ONDRA żywa jak szampan, pełna sprytu, humoru oraz młodości. Tempo i wale atrakcje zapewniają tej operetce filmowej takie same powodzenie jak swego czasu na scenie. Od 27 XI. do poniedziałku dnia 3 XII. 1934 r. wyłącznie RATHAUS LICHTSPIELE GDAŃSK, Langasse 60-61 9132

Sygnat. 1021-34 9121 OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży Franciszek Gramowski mający kancelarię w Chełmży ul. Dworcowa nr. 8 uzupełniając obwieszczenie z dn. 5 listopada 1934 r. o licytacji nieruchomości Chełmża tom 30 karta 645 i Chełmża tom 42 karta 802 wyznaczoną na dzień 13 grudnia 1934 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Chełmży podaje do publicznej wiadomości, że postanowieniem z dnia 23 listopada 1934 r. ustawowe warunki licytacyjne zostały zmienione w ten sposób, że cena szacunkowa nieruchomości Chełmża karta 645 i 802 wynosi 29.475,— zł, cena wywołania 22.106,25 zł., zaś rekojnia wynosi 2.947,50 zł. Chełmża, dnia 23 listopada 1934 r. (—) Gramowski, komornik Sądu Grodzkiego.

Sygn. VI. Km. 527-34 9142 OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy VI rewiru Józef Szubartowski mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr. 20 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 30 listopada 1934 r. o godz. 10.30 w Bydgoszczy ul. Chłopskiej nr. 1 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, składających się z 1 bufetu, 1 kredensu, 1 stołu, 6 krzeseł, 1 biurka, 1 krzesła do biurka, 1 biurko, 1 krzesło do biurka, 1 stołu okrągłego, 1 stolika małego, 3 krzeseł, 1 fotelu (gobelinowy), 1 postumentu do kwiatów, 2 małych postumentów do kwiatów, 1 szafy do książek, 1 kompletnego aparatu radiowego, 1 szafy do rzeczy, 1 maszyny do pisania marki Adler i 2 nocnych stolików oszacowanych na łączną sumę zł. 1090,— Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Bydgoszcz, dnia 7 listopada 1934 r. (—) Szubartowski, komornik. 9142 Zlec. nr. 415-8-K

OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym urzędzie w Nowym przy ul. Sądowej pod Nr. 8 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 12 stycznia 1935 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Nowym odbędzie się sprzecz z publicznej licytacji nieruchomości tom VIII. karta 192 składającej się z budynku głównego, budynku gospodarczego, zajazdu, sklepu ze składnicą, chlewiku, 2 szop otwartych gnojowni i ogrodzenia położonej w Nowym przy Placu św. Rocha 4 powiecie Świeckim województwie Pomorskim zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi oznaczonej polic. nr. 4 obejmującej powierzchnię 8,52 ar, która stanowi własność Aleksandra i Zofii małżonków Maciejewskich z Nowego.

Nieruchomość ta ma uzurzędzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Nowym. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 12 390,— Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 9 292,— Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekojnię w gotówce w kwocie złotych 1239,— albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowo publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Nowe, dnia 19 listopada 1934 r. 9118 (—) Zamojski, komornik.

TORUN Potrzebni murarze. Mogą się zgłosić w firmie „Pedab” Toruń, Koszarowa 17. 9125

Potrzebny od 10-go grudnia młodszy urzędnik gospodarczy. Wygodne nagrodzenie skromne. Wiarogomość: maj. Niewierz, poczta Małki, pow. Brodnica. 9123

Najkorzystniejszej!! kawę, herbatę, kakao i wszelkie towary kolonialne i najtaniej tylko Araczkowski, Toruń, Chelmińska. 9133

75 gr. dobre białe koszulki damskie, 99 gr. pończochy jedwabne z strzałką. M. J. Bałogłński, Skład Bławatów Toruń, Szeroka 28. (9086)

Skórki kupuje zajęcze, lisie, tchówkę, kuny i włosie końskie, Toruń, Prosta 16, I p. (9030)

Za gotówkę kupuje meble pojedyncze oraz całe komplety także zamiejscowe i placę najwyższe ceny. Dom Komisowy Toruń, Łazienna 9. 8583

Farby - Tapety a cały pokój z białą od zł 5,85 9052

Froter w kolorach na wagę 1/2 kg zł 0,85

Mydła rzadkie 1/2 kg o.43 rzadkie białe 1/2 kg o.60

Persil prawdziwy paczka tylko zł 0,70

Nafta silnopłomienna I tr. zł. 0,43 Jan Kapczyński Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szezytna 15. Brodnica, ul. Hallera 7.

Piece wszelkiego rodzaju, okucia budowlane, blacha cynkowa i żelazna, gwoździe i wszelkie wyroby żelazne. Ceny niskie!

„ZELAZOPOL” Toruń, Nowy Rynek 18. tel. 442 [8690]

Na jesień i zimę

polecamy w bogatym wyborze Płaszcze, ubrania męskie i dla chłopców Kurtki skórzane, futrzane i welurowe na ciepłej podszewce. Wszelkiego rodzaju spodnie, odzież zawodową i sportową. Płaszcze i mundurki gimnazjalne. Nasze niskie ceny zdumiewają wszystkich.

Bazar Toruński (daw. Cz. Buza) Toruń, Wielkie Garbary. 7699

Pianina T. Bettinga sprzedaje na nader dogodnych warunkach. Dla pp. wojskowych i urzędników szczególne ustępstwa. Turowstowska, Toruń, św. Ducha 14. 7917

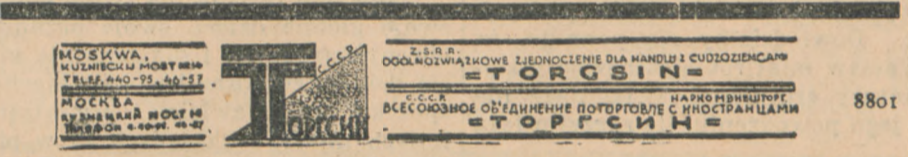
Pasy zapędowe troki, łączniki, wstęgi do pomp, kupuje się najtaniej u Zygmunta Balcerowicza, skład skór, Toruń, Żeglarska 21. 8031

Wszyscy mówią, że najtaniej krawat 8906 kupisz tylko wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16 Co tydzień nowe desenie

Pośrednictwo kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, redagowanie wniosków, odwołań sądowych (4829) Stow. Właścicieli Nieruchomości, Toruń Most Pauliński 1.

Pierwszorządny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA” Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racjonalne pielęgnowanie, ośmładanie i udoskonalanie urody. Usuwanie zmarszczek, wargów, przyszczy, brodawek, kurczaków, zębego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radikalne usuwanie łupieżu. Przecienniebianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek i t.p. Porady bezpłatnie. 1814 TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3.

Instalacje elektryczne dla siły i światła wykonuje tanio i fachowo zakład elektryczny. A. GOMOWSKI, Toruń, Mickiewicza 88.



„TORGISIN” posiada we wszystkich miastach ZSRR gęstą sieć magazynów, zaopatrzone w najwyższe gatunki wszelkiego rodzaju towarów eksportowych i importowanych. Z magazynów „Torgsinu” może korzystać każdy odbiorca przekazu z zagranicy. Przekazy pieniężne na „Torgsin” dla krewnych i przyjaciół zamieszkujących w ZSRR, przyjmują Bank Gosp. Krajowego, Powszechny Bank Kred. S. A., Tow. „Hias” i jego oddziały, Powszechny Bank Związkowy. Bank Zachodni oraz Oddział Drezdeńskiego Banku w Gdańsku. Firmy: „Biuro Posylek” Nowogrodzka 39, Br. Pakulscy Bracka 22 w Warszawie. Listy wartościowe — wszystkie urzędy pocztowe w Polsce. Ceny w Torgsinie są niższe od zagranicznych. Informacji udziela Przedsiębiorstwo Handlowe ZSRR w Polsce, Warszawa, Koszykowa 4. tel. 958-33 oraz Tow. „Hias” Warszawa, Pl. Grzybowski 10, tel. 2-75-63. 27. XI. — 34 — 4 8801

Dom Spedycyjni „RAWA” wł. Władysław i Teodor SZMAŃDA Gdynia, ul. Władysława IV. nr. 22 i Starowiejska nr. 21, telef. 14-85. Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 37, tel. 121. Uskutecznią wszelkie transporty, wózki, przeprowadzki we własnych wozach meblowych, cienie-inkaso, magazynowanie. Zbiorowe wagony Bydgoszcz-Gdynia. Regularna komunikacja samochodowa GDYNIA-GDAŃSK. 9113



Przecież lekarz zakazał ci pić więcej piwa ponad 1/4 litra dziennie? Zgadza się. Piję tylko 1/4 litra, lecz dziś na moim kalendarzu jest 16 maja 1939 roku... HALLO! UWAGA! Serwisy do kawy od 6 zł, Serwisy obiadowe od 35 zł, wyżymaczki, talerze i t. d. „ZELAZOPOL” Toruń, Nowy Rynek 18, tel. 442

FUTRA Toruń, Nowy Rynek 11 m. 2. Najnowsze fasony najwyższych modeli parzystych futer wykonują fachowcy i przerabiamy z własnych oraz powierzonych skór po cenach najniższych. Prosimy przyjąć się przekonać!! 8350 Zobacz „Kiermasz Światowy” Toruń, St. Rynek 30. Tyśiące artykułów za bezcen, każdy powinien widzieć kto dba o swą kieszeń. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia Dom tanio sprzedam J. Lietz, Toruń, Św. Jerzego 59. 9073 Lalki naprawiam fachowo i tanio oraz sprzedam kilka lalek okazyjnie. Toruń, Kopernika 24 L. prz. 9074

GDYNIA Technika dentystycznego poszukuje lekarz-dentysta. Oferty dla „F. E.” do „Gazety Morskiej” Gdynia. 9139

MEBLE różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca Gdynia Centrala Mebli Gdynia, Starowiejska 40, telef. 26-25. 7127

Dykty wszelkich rozmiarów po cenach ściśle fabrycznych poleca Polskadykta Gdynia, ul. Starowiejska 35 róg 3 Maja tel. 10-68. 8281

Nowootwarty zakład gastronomiczny „Ala Fourchette” właśc. Bracia Kryczko Gdynia, Szkolna, róg 10 Lutego, tel. 1701 poleca pierwszorządne śniadania, obiady, kolacje po cenach umiarkowanych. Kuchnia polska, francuska i rosyjska. 8102

Miód prawdziwy pszczelny lipcowy, gęsty, spożywczy, leczniczy, gwarancja dodatkowych wyników analizy 5 kg. 10,50; 10 kg. 19,90; 20 kg. 38,—; 60 kg. 106,— zł z blaszanką i opłatą pocztową wysyła: „Polonia”, Małosa polska Centrala Handlowa, Podwołoczyska. 8988

Ważne dla prowincji! Na długie wieczory zimowe Czytelnia Dippiła (20.000 tomów w 5 językach) Poznań, Plac Wolności 11, wprowadza atomament zbiorowy. Przekazywanie książki — kilka groszy. Szczegółowe warunki i katalogi na żądanie. 9096

GRUDZIĄDZ 4-pokojowe mieszkanie z kuchnią i wszelkimi wygodami na tyłachmiast do wydzierżawienia. Grudziądz, Poniatowskiego 6. 9131

Gruźlicę leczy się sposobem profesora Jousseta (Paryż) w Nowym Szpitalu Dlakonisek. Toruń Mokre. 8347

Noworodki żądajcie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przeciugruźlicze Toruń, dostarcza za zwrotem kosztów przesyłki, niezamierzonym bezpłatnie. Wydają lekarze i as. kuszerki. 8347

TCZEW Umieblowany pokój z osobnym wejściem od zaraz do wynajęcia. Tczew, ul. Baldowska 46. 9134

Budynek ze składem w centrum miasta do sprzedania względnie wydzierżawienia. A. Kinder, Tczew, ul. Mickiewicza 16. 8984

BYDGOSZCZ Pieczętkę skradzioną 21 bm. unieważniam. Józefa Rutkowska, Bydgoszcz, Leszczyńskiego nr. 1. 9130

Ceny gwiazdkowe! Kilka ręcznych dywanów, wspaniałe okazy, gabinet męski, styl gdański, sypialkę, jadalnię, fortepian, wózek dla chorych, wózek dziecięcy, korzystnie sprzeda „Sala Licytacyjna” Gdańska 42. 9129



Złoto i Srebro jako też wszelkie stare monety srebrne kupuje stale B. GRAWUNDER Bydgoszcz — Dworcowa 57 (7875) Telefon 1698

Książki kontowe z skomplikowaną linjaturą wielobarwną na specjalnych maszynach wykonuje Drukarnia Pawłowskiego w Bydgoszczy. 7309

Tarcze zapędowe najlepsze Fabryki „Herkułes”, Bydgoszcz, telefon 93. 7626



Na ziemiach Pomorza

Fotografia w legitymacji organizacyjnej a odcisk daktyloskopijny w wydziale śledczym

Pan Waław Fijała powiększył grono fałszywych inkasentów

Wśród fali umundurowanych i nie-umundurowanych przedstawicieli naj-rozmaitszych związków i organizacji, przyjeżdżających do Gdyni dla inkasowania jakichś mitycznych składek i wpisowych, przybył przed paru tygodniami pan **Waław Fijała** w blasku wspaniałego mundur Obrońcy Kresów Wschodnich i z legitymacjami, upoważniającymi go do zbierania składek na rzecz tej organizacji.

Przez parę tygodni piękna czapka z srebrnymi szmerowaniami ukazywała się w drzwiach najrozmaitszych firm i instytucji, a pan Fijała po wylegitymowaniu się przystępował do zasilania funduszy Obrony Kresów Wschodnich.

Praca szła mu niezłe, ale duże wydatki na podróz, mieszkanie, utrzymanie i reprezentację pochłaniały nie tylko zawartość prywatnej szkatuły pana Fijała, lecz uszczupliły w znacznym stopniu i fundusze, na których oprzeć się miała obrona wschodnich rubieży Rzeczypospolitej.

Wówczas pan Fijała zdecydował odwiedzić kasyno gry w Sopotach, gdzie postanowił się odegrać. Niestety, skutek był wręcz odwrotny i ostatnie fundusze obronne kresów przeszły do kasy sopockiego kasyna.

Tymczasem pan Waław Fijała musiał jakoś żyć i bawić się, wobec czego w dalszym ciągu zbierał pieniądze na obronę kresów, przyczem młodzieńcy zapal jego pracy zatarł zupełnie granicę między funduszami Z. O. K. W. a jego własną portmoneką.

Policja gdyńska poczęła interesować się nigdzie niemeldowanym panem Fijałą. Niestety, poszukiwania jej były bezowocne, gdyż obrońca kresów był nieuchwytny.

W międzyczasie Zarząd Główny Związku Obrony Kresów Wschodnich na zapytanie policji odpowiedział, że od połowy października pan Fijała nie jest już upoważniony do inkasowania żadnych składek, gdyż nie wywiązał się z poprzednio włożonych nań obowiązków. A pan Fijała inkasował dalej, policja zaś w dalszym ciągu bezskutecznie go poszukiwała.

OBROŃCA KRESÓW WSCHODNICH WPADŁ W RĘCE POLICJI

Onegdaj jeden z wywiadowców odwiedził właściciela pewnej restauracji, którego miał przesłuchać w jakiejś sprawie.

W chwili gdy obaj rozmawiali, szeroko otworzyły się drzwi i w blasku srebrnych galonów i orzełków wkroczył do pokoju pan Waław Fijała, który po okazaniu swych dowodów i odznak poprosił o większą składkę na fundusz obrony. W chwili jednak, gdy restaurator zamierzał wręczyć przybyszowi pewną kwotę, wylegitymował się zkolei wywiadowca policji i po chwili prowadził już mocno skonfundowanego Fijałę do aresztu.

PRZESZŁOŚĆ PANA FIJAŁA MIAŁA PEWNE ZGRZYTY

Fijała — jak stwierdzono — liczy 33 lata i pochodzi ze Lwowa. W swej karierze

życiowej ciągle zmieniał miejsce zamieszkania i posady, które zresztą były całkiem niezłe.

Zastanawiający jest fakt, że Związek Obrony Kresów Wschodnich angażując pana Fijałę do inkasowania składek, w jego imieniu nie zasięgnął, tak, jak to uczyniła policja gdyńska, informacji w wydziale śledczym w Lwowie.

Gdyby to uczynił, dowiedziałby się, że ręce pana Waława, które zgarniać miały pieniądze dla tej organizacji, były już, kiedyś, daktyloskopowane przez policję w związku z pewnym brzydkim przyzwyczajeniem zabierania cudzych rzeczy. Dowiedziałby się ponadto, że pan Waław miał również pewne przejsię natury erotycznej, świadczące nie tyle o jego powodzeniu, ile raczej o jego sile.

Z policji obrońca kresów przekazany zostanie do dyspozycji władz prokuratorskich, które się nim zaopiekują.

Przykra przygoda p. Waława Fijała jest nowym dowodem tego, jak lekkomyślnie powierza się pieniądze publicznie ludziom, o których tak łatwo przecież zebrać informacje.

Gdynia stale nawiedzana jest przez ludzi tego rodzaju, ubranych w najbardziej fantastyczne mundury i kompro-

mitujących nieraz poważne organizacje, pod które się podszywają. Ludzie tacy powołują się zawsze na wysoko postawione osobistości, a co gorzej, nieraz istotnie mają od nich lekkomyślnie podpisaną listę polecającą.

Jeżeli zważyć, że z kilkuset zainkasowanych chociażby przez Fijałę składek, opłacić trzeba jego podróz i utrzymanie, to nawet bez przegranej reszty w kasynie, dochód dla reprezentowanej przez niego organizacji jest tak minimalny, że szkoda podobnego zachodu.

Poza tem Gdynia ma swoje potrzeby, swoje głodne dzieci, swoje organizacje obrony narodowej i dla tego nie można się dziwić, że coraz bardziej niechętnie spotyka przedstawicieli organizacji z innych miast, szukających tu w pierwszym rzędzie łatwego zarobku.

Takich panów Fijałów przewija się przez Gdynię tysiące i dlatego do najbardziej poważnych i szanowanych delegatów doprawdy pozytywne instytucji odnosi się Gdynia coraz bardziej nieufnie, gdyż widzi, że często poza fotografią w urzędowej i potwierdzonej legitymacji, istnieje jeszcze w którymś z wydziałów śledczych... odcisk daktyloskopijny ich palców.

Po sukcesach w Bydgoszczy, Toruniu i Poznaniu

„kontroler“ wdowich rent wpadł w Chojnicach

Przed kilku dniami pismo nasze podało wiadomość o pojawieniu się na bruku bydgoskim osobliwego „kontrolera wdowich rent“, pobierającego pod pozorem starań o podwyżkę rent słońce taksy. Szeroko praktykowanym u nas zwyczajem — za nami ostrzeżenie o pojawieniu się oszusta powtórzyle inne dzienniki, to też „kontroler“ czując, że grunt mu się pod stopami pali — czmychnął. Jak się obecnie dowiadujemy, p. „kontroler“ pojawił się w Chojnicach, gdzie jednak policja położyła kres jego oszukańczej działalności.

Czując najwidoczniej słabość do samotnych niewiast — oszust również w Chojnicach zamierzał próbować u nich szczęścia i postępując w myśl wypróbowanego systemu — zapukał do drzwi pewnej wdowy. Nagabywana przez oszusta wdowa, pod pozorem wystarania się pieniędzy od sąsiadki pospieszyła jednak do komisariatu,

prosząc „kontrolera“ aby poczekał chwilę.

Poczuwszy pismo nosem — oszust wsiadł do pierwszej z brzęgu taksówki, pojechał na dworzec i zaopatrzył się w bilet do najbliższego pociągu, zdążającego w kierunku Nakła. Pomysłowy manewr ten jednak się nie udał, gdyż powiadomiona policja — przypuszczając słusznie, iż oszust będzie zamierzał z miasta uciec — drogą fonogramu zawiadomiła posterunek stacyjny, gdzie na podstawie rysopisu „kontrolera“ ujęto.

W drodze do komisariatu oszust usiłował jeszcze porzucić skrycie blocek, służący mu do pokwitowań udzielanych wdowom. Przy ujętym znaleziono dowody na nazwisko 29-letniego Kazimierza Franca z Katowic.

Jak stwierdzono „opiekun wdów“ grasował oprócz Bydgoszczy również w Toruniu, Grudziądzu i w Poznaniu.

Przymusowe lądowanie samolotu niemieckiego na polach pod Kartuzami

W niedzielę, 25 listopada o godz. 12,03 w odległości półtora kilometra od Darchowa w powiecie kartuskim wylądował samolot niemiecki, dwupłatowiec sportowy ze znakami D. Emal.

Załoga samolotu, pilot cywilny Brunon Schulz z Tyłży i obserwator Ger-

hard Gudda, również z Tyłży, podają, że lecieli z Gdańska do Szczecina, wskutek mgły zabłądzili i dlatego byli zmuszeni lądować w powiecie kartuskim.

Samolot nie został uszkodzony, jak również i lotnicy nie odnieśli obrażeń.

Obywatel amerykański węglokradem

Przyłapan na gorącym uczynku, został zabity przez konwojenta

Dn. 23 bm. około godz. 17,30 konwojent pociągu węglowego, zdążającego linją przez Kościerzynę do Gdyni, posturkowy Wiktor Bererzyński, zauważył na wagonach jakichś 4 osobników, zrzucających węgiel do znajdującego się przy torze rowu. Posterunkowy oddał

ostrzegawczy, na którego odgłos węglokrady rozperzchli się.

W kilka minut później jednakże w czasie przejazdu pociągu pomiędzy stacjami Kościerzyna i Skórzewo, konwojent zauważył ponownie tych samych osobników, siedzących na wagonach i



Referenci wychowania obywatelskiego Z. S. u P. Wojewody

W dniu otwarcia kursu referentów wychowania obywatelskiego Związku Strzeleckiego powiatu starogardzkiego przy udziale przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych zebrani na kursie wyrażają hold Włodarzowi Ziemi Pomorskiej i zapewnają, że intensywna a ofiarną pracą będą się starali pogłębić wśród społeczeństwa idei Związku Strzeleckiego ku utrwaleniu potęgi mocarstwowej Polski.

Ogólnopolski Zjazd Sekcji Szkolnictwa Doksztalającego Zawodowego Z. N. P.

2-gi Ogólnopolski Zjazd Sekcji Szkolnictwa Doksztalającego Zawodowego Związku Nauczycielstwa Polskiego odbędzie się w dniach 15 i 16 grudnia br. w Domu Zw. Nauczycielstwa Polskiego przy ul. J. Smulikowskiego w Warszawie.

W programie Zjazdu m. in. w pierwszym dniu: przemówienie p. wiceministra W. R. i O. P.; przemówienie przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu i Handlu; referat p. t. „Najpilniejsze potrzeby szkolnictwa doksztalającego zawodowego“ — inż. E. Porębski; referat: „Rzemiosło, a szkoła doksztalująca zawodowa“ przedstawiciela Związku Izb Rzemieślniczych p. K. Jaroszewskiego; referat p. t. „Młodzież w wieku dojrzewania“ — prof. Uniw. Warsz. Bałey.

W drugim dniu obrad: sprawozdania władz sekcji.

Początek obrad dnia 15 i 16 grudnia o godz. 9,30.

W pierwszym dniu Zjazdu mogą brać udział wszyscy nauczyciele szkół doksztalujących zawodowych z terenu Rzeczypospolitej.

Noclegi zapewnione dla tych, którzy do dnia 10 grudnia zgłoszą pisemnie zapotrzebowanie z oznaczeniem daty noclegu.

W wojsku niema wolnych posad

Do Ministerstwa Spraw Wojskowych napływa masa podań: 1) przyjęcie na stanowiska funkcyj państw., oraz 2) o powołanie podoficerów i szeregowców rezerwy do służby nadterminowej lub zawodowej w wojsku.

Składanie podań w tych sprawach do Ministerstwa Spraw Wojskowych jest bezcenne i naraża jedynie zainteresowanych na kosztę przesyłki pocztowej.

Ministerstwo Spraw Wojskowych w chwili obecnej nie posiada wolnych posad dla funkcjonariuszów państwowych.

Do udzielania wszelkich informacji w sprawach przyjęć szeregowców i podoficerów rezerwy do służby nadterminowej lub zawodowej w wojsku są upoważnieni właścicieli Komendanci Powiatowych Komend Uzupelnień (PKU), dokąd należy skierować zapytania.

Wszelkie podania, składane do Ministerstwa Spraw Wojskowych po dniu 15 listopada 1934 r. w sprawach posad względnie przyjęcia z rezerwy do służby nadterminowej i zawodowej w wojsku, pozostaną bez odpowiedzi.

zrzucających węgiel. Tym razem posterunkowy strzelił wprost do upartych złodziei, przyczem, jak się później okazało, trafił jednego z nich w głowę.

Postrzelonego, którym okazał się obywatel amerykański Andrzej Cзіsek, lat 30, przewieziono pociągiem osobowym do Kartuz, gdzie jednakże w szpitalu zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

OGŁOSZENIA:

Wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,30 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższe.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
" " " " 4-lamowej 50 fen.
" " " " drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2,50 zł
Z odnośnictwem do domu 2,80 zł
Przez pocztę z odnośnictwem do domu 2,89 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,32 gd; przez gońca . . . 2,00 gd
" " z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gd
Zagranicą 4,00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężniński, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassabuecher Markt 21, I p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Gańca, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrost, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańca, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Antoni Czerwiński, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

Czciońkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.